Cena za egzemplarz 15 groszy. | Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!
Redakcja i Administracja: Katowice, św. Stanisława 4
Telefon 1414 i 156 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA płaci się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr. Na pierwszej stronie 80 groszy

Nr. 23 | **Katowice, czwartek 28-go stycznia 1932 r.** | **Rok 31**

INŻ. PIOTR SZWAJNOCH.

W obronie świadczeń socjalnych.

II.

Dobra polityka społeczna wymaga dobrej polityki gospodarczej. Polityka społeczna i polityka gospodarcza są z sobą związane i uzupełniają się wzajemnie. Jak ścisłem opieka społeczna jest uzupełnieniem gospodarki, to dowiódł czasokres racjonalizacji. **Gospodarka nie byłaby nigdy w stanie do przeprowadzenia redukcji pracowników i robotników, gdyby ci nie mogli znaleźć przytułku w opiece społecznej! — Krótko mówiąc, gdyby opieka społeczna nie była ustawowo uregulowaną, wtedy znajdowałyby się dzisiaj setki tysięcy ludzi bez pomocy na bruku.**

Że w czasach zastoju gospodarczego bezbronnej rzeszy robotniczej należy przyjść z pomocą i że ta pomoc stanowi nieunikniony obowiązek państwa, o tem założyciele ubezpieczeń społecznych niezbicie byli przekonani.

Wiadomem jest, że niemiecki mąż stanu (Bismarck), podczas którego rządów pierwsze ustawy socjalne uzyskały prawomocność, pierwotnie miał inne zamiary, a nie tylko jedynie opiekę nad robotnikiem. Otóż ten przewidujący polityk, dążył wobec rozrastającego się uprzemysłowienia kraju i w związku z tem połączonego początku zaciekłych zatargów klasowych, przedewszystkiem do usunięcia wewnętrznych sporów.

Tego doniosłego celu w Niemczech — w przeciwieństwie do Ameryki Północnej, szybko przemieniającej się na państwo uprzemysłowione i narodowościowe — nie zdołał osiągnąć ani Bismarck, ani też jego, o wiele mniej uzdolnieni, następcy. Przeciwnie — walka pomiędzy kapitalizmem a pracą jest tam dzisiaj **zawziętszą niż kiedykolwiek,** a odgłosy jej dają się niestety nietylko w tej samej mierze, ale nawet w większej jeszcze i tutaj w wyzwolonym z jarzma pruskiego, Śląsku boleśnie we znaki. Walka ta przetrwała w ostatnim czasie **formy, które wzbudzają uzasadnione obawy w kierunku możliwości wyłonienia się nieobliczalnych następstw, jeżeli państwo bezzwłocznie nie przystąpi do usunięcia tych palenisk zła.**

Nie można wątpić o tem i zbyteczne jest udowodnianio, że zarówno z postępem kultury, posuwa się także i **myśl współpracy** naprzód. Należy wobec tego przypuszczać, że odpowiedzialn. reprezentanci gospodarki ze względu na własną korzyść wdrożą inicjatywę w kierunku usunięcia owych tak jaskrawie występujących, a dla państwa szkodliwych przeciwieństw, pomiędzy chciwością nadmiernych zysków a dobrem t. zw. „szarej masy". Państwo natomiast powinno, a to ze względu na nieodzowną konieczność uzgodnienia polityki gospodarczej z polityką społeczną — w wypadkach niezrozumienia lub też złośliwego przeciwdziałania ze strony naszych „przewódców gospodarczych" — bez wszelkiego uczucia społecznego — wywierać nacisk w kierunku wskazanym.

Czy można pogodzić z ogólnem poczuciem godności ludzkiej, żeby warstwy gospodarczo słabe, oddano na pastwę losu, niezawinionego bezrobocia, nieszczęśliwego wypadku, i niezdolności do zarobkowania — chorych i zgrzybiałych w razie choroby i na starość? — W każdym człowieku kulturalnym żyje przecież uczucie, że nawet taki pomysł, a cóż dopiero jego wykonanie, należy stanowczo potępić! — **Jednostek z pośród nas, często zachodzących i dbających tylko o własne doczesne szczęście i o zaspokojenie swych często tak pospolitych namiętności, nie wolno wliczać w grono ludzi kulturalnych, chociażby nawet ten gatunek ludzi był bogatym, albo się może szczycił wykształceniem akademickiem.**

Jeżeli się uwzględni pracę naszych górników, mimo nadmiernie rozbudowanej mechanizacji — mimo postępów w dziedzinie higjeny pracy, odbywającej się często wśród zupełnie zepsutego powietrza, a co gorsze — pod nieustannem zagrożeniem zdrowia i życia, to czy znalazłby się „człowiek", któryby ludziom, których zdolność zarobkowania według stwierdzeń lekarskich została utracona najczęściej po 40 roku życia, nie życzył przed śmiercią krótkiego odpoczynku bez troski? — Albo zanim jeszcze pracują, a ich zarobki nie sięgają nawet do przeciętnego poziomu życiowego, czyby ktoś odważył się odmówić im w razie choroby pomocy lekarskiej, a cóż dopiero dotkniętym wypadkami nieszczęśliwemi dostatecznego utrzymania? **Chyba nie! Puszczanie na pastwę losu tych współziomków, jeżeli zajdą powyżej wymienione wypadki, gdy jęczą pod ciężarem choroby, kalectwa, starości i t. d., jest nie do pomyślenia.**

Czy sobie nasze sfery gospodarcze, które tak niezmiernie śmiałe, chociaż b. prymitywne dążenia wymędrkowały — wobec których nasi zastępcy robotników widocznie nie dosyć energicznie występowali — to wszystko uprzytomniły sobie? — Czyż ma to być ekwiwalent za ofiarną pracę dla górnośląskiego robotnika, w ościennem państwie tak wysoko cenionego? — **Tylko człowiek bez serca może się spokojnie przyglądać panującej obecnie nędzy społecznej!**

Rokowania francusko-angielskie rozbiły się.

Paryż. Rokowania francusko-angielskie w sprawie uzgodnienia polityki reparacyjnej zakończyły się fiaskiem. Zapowiedziana wizyta ambasadora Wielkiej Brytanji u premjera Lavala nie doszła do skutku. Jedynie radca ambasady angielskiej zjawił się na Quais d'Orsay i zawiadomił, że ambasador nie może przybyć na konferencję, gdyż nie otrzymał jeszcze z Londynu wyraźnych dyspozycyj. W kołach politycznych panuje przekonanie, że **spotkanie Lavala z Mac Donaldem wogóle nie dojdzie do skutku.** Natomiast rozmowy rzeczoznawców finansowych angielskich i francuskich będą toczyły się nadal i prawdopodobnie przeciągną się aż do 30 czerwca, czyli do daty, w której projektowane jest zwołanie konferencji rozbrojeniowej w Lozannie.

Przemysłowcy upierają się przy obniżce zarobków w górnictwie.

Dziś zapadnie wyrok komisji arbitrażowej.

Katowice. Stosownie do zapowiedzi odbyło się w dniu wczorajszym posiedzenie komisji pojednawczo-arbitrażowej pod przewodnictwem inż. Maskego. Obrady toczyły się od godz. 16—20. przedmiotem zaś ich była sprawa zamierzonego przez przemysłowców obniżenia płac robotniczych w górnictwie o 21 procent. Z ramienia pracodawców występował p. Tarnowski, popierając żądania swych mocodawców. M. in. uzasadniał on swe stanowisko tem, że w obecnej chwili jest koniecznem, jeżeli się nie chce pomnożyć falang bezrobotnych, utrzymanie rynków zbytu zagranicznych. Da się zaś to osiągnąć jedynie przez obniżkę zarobków górników.

Wręcz przeciwne stanowisko zajęli pełnomocnicy robotników w osobach pp. Derejczyka, Grajka, Jankowskiego i Musioła, którzy **w zdecydowany sposób przeciwstawili się tego rodzaju zamachom na płace robotnicze; żądali m. in. obniżenia cen węgla w kraju o 50 proc.** Decyzji komisja w dniu wczorajszym nie powzięła żadnej, odraczając posiedzenie do dnia dzisiejszego godziny 13-ej.

Krótki żywot „hiszpańskiej republiki sowieckiej".

Madryt. Proklamowanie republiki sowieckiej przez komunistów w Castel de Cabra i w Feruel wpłynęło otrzeźwiająco na społeczeństwo hiszpańskie. Cała prasa madrycka wystąpiła jednomyślnie za energicznem zlikwidowaniem wojny domowej. Wojska rządowe zajęły Feruel i Castel do Cabra, gdzie **komunistom udało się opanować prochownię. Ogółem „republika sowiecka" istniała w Hiszpanji 18 godzin.**

W Sevilli trwa strajk generalny. W Maladze podczas zamieszek ulicznych jedna osoba została zabita, dwie odniosły rany. Centralny komitet hiszpańskiej partji socjalistycznej wzywa robotników do spokoju. Jak ustaliło dochodzenie ostatnie, „dzikie" strajki na południu Hiszpanji były wywołane przez agitację anarchistów.

Charbin zajęły wojska japońskie.

Londyn. Miasto Charbin wraz z przedmieściami znajduje się pod władzą japońską. W stosunkach nastąpił całkowity przewrót. Wszyscy urzędnicy chińscy otrzymali dymisje.

Obecnie władze japońskie są zajęte tworzeniem rządu prowincjonalnego. Premjerem został mianowany sojusznik Japonji, generał Si-Sje, gubernatorem miasta — gen. Ju. Na miejsce dymisjonowanych urzędników będą powołani nowi, którzy **podpiszą uległość wobec władz japońskich.**

Londyn. We wtorek o świcie kawalerja japońska wkroczyła na przedmieścia Charbina. Policjanci chińscy stawiali opór. Wywiązały się walki, podczas których padło 30 policjantów i 20 osób cywilnych.

Wraz z wojskami japońskiemi przyjechał do Charbina premjer mandżurskiego rządu prowincjonalnego z Kirynu. Jutro jest oczekiwane przybycie gen. Maa, który prawdopodobnie zostanie mianowany gubernatorem prowincji. **Gen. Maa wraz z 15 000 armją oddał się do dyspozycji władz japońskich.** Większość jego armji znajduje się obecnie w Cycykarze.

Sowiecki zarząd kolei wschodniochińskiej opuszcza Charbin. Przewodniczący rady administracyjnej wyjechał już wraz z archiwami do pogranicznej stacji Manczuli. Ewakuacja pozostałych urzędników odbywa się w szybkiem tempie. Na miejsce ustępującego dyrektora, władze japońskie mianowały gen. Gui.

Sowiecki państwowy Instytut politechniczny jest nieczynny. Wykłady zawieszono w ubiegły poniedziałek. Studenci opuszczają miasto. Pracownie, zbiory i bibljoteki nie będą ewakuowane, gdyż władze japońskie sprzeciwiły się temu, mianując na miejsce dotychczasowego rektora — jednego z profesorów który wyraził chęć zerwania wszelkich stosunków z Sowietami.

Dzisiejsza prasa londyńska przypisuje zajęciu Charbina doniosłe znaczenie. Charbin był ośrodkiem mobilizacyjnym białych oddziałów i służył jako baza wypadowa przy atakach na pogranicze sowieckie. Wyjazd dyrekcji kolei wschodnio - chińskiej **oznacza ostateczną rezygnację władz sowieckich, które straciły nadzieję na utrzymanie w swych rękach tej najważniejszej magistrali azjatyckiej, łączącej Rosję z Władywostokiem. Sowiety są zbyt słabe, by zdobyć się na opór wobec Japonji.**

Nie bez związku z zajęciem Charbina pozostaje fakt odrzucenia przez Japonję propozycji zawarcia paktu o nieagresji z Sowietami.

Łódź podwodna z całą załogą uwięziona w głębinach morza.

Istnieje nadzieja ratunku.

Londyn. W całej Anglji panuje ogromne podniecenie w związku z wiadomością o katastrofie, jakiej w pobliżu Portsmouth uległa angielska łódź podwodna „M 2".

Według komunikatu admiralicji, wydanego po północy, flotyla poławiaczy min zdołała natrafić na dnie morza na jakąś przeszkodę, którą jest prawdopodobnie nieszczęsna łódź. Przypuszczalne miejsce katastrofy znajduje się w odległości 3 mil od Bill of Portland. Z nastaniem dnia będzie można stwierdzić definitywnie, czy przypuszczenia te są trafne.

We wnętrzu łodzi znajduje się 48 marynarzy, 6 oficerów i jeden pilot samolotu, umieszczonego w łodzi. Istnieje nadzieja, że wszyscy będą uratowani, gdyż „M 2" posiada zapasy tlenu, wystarczające na przebywanie pod wodą przez 48 godzin. Pozatem wyposażona jest w nowoczesne urządzenie ratownicze, jak specjalne hełmy nurkowe oraz aparat, umożliwiający załodze kolejno wydostawać się na powierzchnię wody.

Łódź podwodna „M 2" wraz z kilkoma innemi łodziami tej kategorji, została zbudowana po wojnie i uzbrojona jest w działo ciężkiego kalibru. **Konstrukcja jej nie była nigdy zadowalająca i już** poprzednio, podczas ćwiczeń z tego rodzaju łodziami, flota angielska miała szereg przykrych wypadków.

Siostrzana łódź „M 1" zatonęła w r. 1925 w kanale, przyczem zginęło 68 ludzi. „M 2", należąca do piątej eskadry łodzi podwodnych, posiada pojemność 1950 ton i została spuszczona na wodę w 1920 r.

Ostatni sygnał radjowy z łodzi otrzymano kilku minut po godz. 10-ej rano. Gdy o oznaczonym czasie łódź nie powróciła, szef marynarki w Portsmouth zaalarmował natychmiast tamtejszą flotylę poszukiwaczy min i równocześnie wysłał na poszukiwanie inne łodzie podwodne i torpedowce. W chwili alarmu załoga poszukiwaczy min korzystała z urlopu lądowego, tłumnie zalegając kina i kawiarnie. Gdy rozległy się alarmowe strzały armatnie, w lokalach rozrywkowych zawrzało. Marynarze nie zważając na nic, porwali się z krzeseł i od stolików i pędem ruszyli do portu.

Szanghaj.



Jeden z najważniejszych portów na Dalekim Wschodzie — Szanghaj spodziewa się wkroczenia każdej chwili wojsk japońskich. Niedawno, o czem już donosiliśmy — wybuchł w tym porcie chiński skład amunicyjny, przyczem zginęło 23 żołnierzy. Powyżej widok na port szanghajski.

Zawsze te same Niemcy.

Berlin. Ekskaiser Wilhelm ukończył wczoraj 75 lat. Z okazji tej korzysta prasa monarchistyczna, by solenizantowi w Doorn złożyć hołd w imieniu poddanych Niemiec.

Zapewnia ona, że **serdeczne myśli miljonów w dniu tym krążą dookoła osoby cesarza. Dzisiejsza sytuacja narodu niemieckiego, zarówno polityczna, jak i gospodarcza, przywodzi na pamięć dawniejsze czasy, w których pod panowaniem cesarza, tak ciężkie klęski, jakie obecnie przeżywają Niemcy, były nie do pomyślenia(!).**

TELEGRAMY.

Pakt o nieagresję z Rosją został parafowany.

Moskwa. Onegdaj w ludowym komisarjacie spraw zagranicznych parafowany został tekst paktu o nieagresji między Polską a ZSRR. Ze strony polskiej pakt parafował poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie min. Stanisław Patek, zaś ze strony sowieckiej — ludowy komisarz spraw zagranicznych Litwinow.

Zgon matki ministra Zaleskiego.

Warszawa. Onegdaj zmarła śp. Anna z Szydłowskich Zaleska, matka ministra spraw zagranicznych p. Augusta Zaleskiego. Mimo bolesnego ciosu, który dotknął p. ministra, pozostaje on w Genewie na posterunku.

*

Agencja „Iskra" donosi z Genewy: Dziś o godz. 9-ej min. 30 rano w kościele Sacre Coeur w Genewie odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę śp. matki ministra spraw zagranicznych Zaleskiego, zmarłej onegdaj w Warszawie. Na nabożeństwie był obecny min. Zaleski, członkowie delegacji polskiej i liczni przedstawiciele kolonji polskiej w Genewie.

*

Marszałek Senatu Raczkiewicz oraz przewodniczący senackiej komisji spraw zagranicznych sen. Lubomirski przesłali wczoraj do Genewy depesze kondolencyjne do min. Zaleskiego z powodu zgon jego matki.

W szale zabił dwie kobiety i siebie.

Berlin. W miejscowości Vanne-Eickel w Westfalji, inwalida z wojny światowej, Franciszek Zielonka, przed gmachem sądu pokoju, zastrzelił dwie kobiety i uciekł. Zabójcę odszukano na cmentarzu katolickim. W chwili aresztowania Zielonka odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru w usta.

Niejasna sytuacja w Rumunji.

Bukareszt. Juljusz Manju, dawny przywódca narodowej partji chłopskiej, przyjęty był dziś po południu u króla Karola na posłuchaniu, które trwało 2 i pół godziny. Posłuchanie to odbyło się na wyraźne życzenie króla i wywołało w bukareszteńskich kołach politycznych sensację. Przypuszczają bowiem tutaj, że Manju stanie znowu na czele narodowej partji chłopskiej, z czego spodziewają się ważnych zmian w przyszłem ukształtowaniu się rumuńskiej polityki wewnętrznej. Dzienniki dają wyraz przekonania, że **król Karol jest skłonny znowu wrócić do dawnego systemu rządów parlamentarnych.** Jutro po południu zjawi się u króla także pos. Vajda przyjaciel i współpracownik b. premjera Manju.

Wielkie wrażenie paktu polsko-rosyjskiego w Genewie.

Warszawa. Donoszą z Genewy: Wiadomość o parafowaniu w Moskwie paktu o nieagresji między Polską a Rosją sowiecką rozeszła się w Genewie bardzo szybko chociaż była zamieszczona tam zaledwie w jednym dzienniku. **Wiadomość ta wywołała ogromne wrażenie w sferach międzynarodowych.**

Dramat w zawalonej studni

5) (Dokończenie.)

Uratowany.

Prevost wyszedł ze swego grobu jak się wychodzi naprzykład z pokoju na ulicę przez okno; nogi naprzód się wysadza i spuszczając ciało po murze podtrzymuje się rękami o futrynę. W galerji oczekiwali na wskrzeszonego po dwudziestu dniach doktor i inżynierowie; w chwili, gdy go chcieli podtrzymać, dał znać ręką, że może iść o własnej sile. Jednak silne nabrzmienie kończyn, chód mu utrudniało. Upadł na materac rozłożony na ziemi i leżał na nim długo bez żadnego ruchu.

Najprzód zachodziła potrzeba rozebrania go z ciasnej odzieży, lecz można było tego dokonać, rozprującąc kaftan i spodnie i to rozprując z ogromną ostrożnością, bo ciało stało się wrażliwem aż do bólu na każde dotknięcie. Gdy to uskuteczniono ciało przedstawiało krwawe pasy od wrznięcia się szwów odzienia, a nogi były jedną raną. Nieszczęśliwy musiał je trzymać przez dni dziewiętnaście i pół czyli przez 468 godzin oparte o kamień i cegłę. Ta pozycja nieruchoma i twarda sprawiła monstrualne nabrzmienie a palce u nóg pozachodziły krwią. Gdy doktor opatrzył rany szarpią i gliceryną, chorego owinięto w wełniane kołdry i windowano go do góry.

Inżynierowie urządzili beczkę ratunkową, wybijając w zwyczajnej beczce z jednej strony klepki i jedno dno. Prevost zajął miejsce w tej beczce a obok niego, na wszelki nieprzewidziany wypadek podczas wznoszenia się, usiadł górnik.

Na komendę inżyniera zaczęto ściągać linę; kołowrot obracał się wolniutko, bez najmniejszych wstrząśnień. Tłum narodu zgromadzony nad otworem, trzeba było siłą policyjną odsuwać, lecz gdy inżynier powiedział — Najmniejsze poruszenie może wskrzeszonego znowu odesłać do grobu, tłum na miejscu skamieniał, nie śmiejąc się ruszyć, ani słowa wymówić. Uroczysta cisza panowała.

Oczekiwano!

Nareszcie wskrzeszony ukazał się nad przepaścią; przy blasku pochodni, owinięty w wełniane powijaki wyglądał jak zjawisko z tamtego świata. Scena miała charakter imponujący, serjo dramatyczny — nikt nie miał odwagi szepnąć, roześmiać się lub powitać — dziwne wrażenie zawładnęło wszystkimi.

Czuwano nad tem, aby młodzieńca obronić od silnych wzruszeń. Rodzice dopiero po godzinie byli dopuszczeni do powitania syna. Ojciec i matka oszaleli ze szczęścia, musieli tamować łzy, poskramiać radosne uniesienia, gdy zbliżali się do drogiego syna, który blady, wynędzniały, osłabiony, trzymając oczy wlepione we drzwi oczekiwał ich, czyli jak mówią w Normandji, nadzieją ku nim wybiegał.

Prevost widząc tych, których już tyle razy żegnał w swym grobie, potrafił tylko wyszeptać, zalawszy się łzami:

— O matko! matko!...

Wkrótce silne wrażenia, jakim przez tyle czasu ulegał, zaczęły niszczyć równowagę sił organicznych, poczuł nagle nieznośne bóle — niebezpieczny stan trwał do rana; była nawet chwila pomieszania zmysłów. Wspomnienia wypadków zaszłych w jego życiu przed katastrofą tłoczyły się w mózgu.

Doktor lękał się gangreny, a tem samem amputowania obu nóg. Tylko silny organizm Prevosta zwyciężył wszelkie niebezpieczeństwa.

Dla jednego biednego człowieka tyle trudów, tyle serca, tyle miłosierdzia — gdy równocześnie setki, tysiące, krocie ludzi pada na polu bitwy.

Dlaczego?

Odpowiedź znajdziecie w sercu ludzkiem i w interesach świata.

KONIEC.

Kronika bieżąca

Czwartek
28
stycznia.

Św. Walerjana, bisk. **Cyryla,** bisk. i męcz. † 444.

W Rzymie II uroczystość św. Agnieszki.

Słow.: **Radomir.**

Jutro, piątek, 29 stycznia: Św. Franciszka Salezego, biskupa i doktora Kościoła.

*

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 7.25,	o godz. 16.29
Księżyca	o godz. 23.10,	o godz. 9.29

*

Z historii śląskiej.

28 stycznia. 1781. Zgon ks. biskupa hrabiego Strachwicza we Wrocławiu.

W roku: **1527. Wrocław** przechodzi w posiadanie Ferdynanda austrjackiego. — **1528.** W końcu tego roku przybyli do **Tarnowskich Gór** pierwsi urzędnicy Niemcy, sztygarzy, dozorcy i relnicy. Od roku **1529** do **1627,** naliczono 7.500 nowych szybów przy **Tarnowskich Górach,** z 90 procent polskiemi nazwani, jak np. Szynkierze, Kramarze, Boża Wola, Bakalarze itd. itd. — **1529.** Założono cech rzeźnicki w **Strzelcach.** W następnym roku został im nadany przywilej cechu. — **1529. W Tarn. Górach** wystawiono drewnianą kaplicę. — **1530.** Górnictwo **nakielskie** już płaciło dziedzicowi nieckowe, czyli dziesięcinę. **1530.** Założono osadę **Miasteczko,** w powiecie tarnogórskim. — **1531.** Najpierw poczęto kruszce kopać **na Blaszynie,** które leżały 10 sążni (20.9 metra) głęboko. **1531.** Przybysze i zlutrzeni Niemcy wybudowali sobie nowy kościół z kamieni **w Tarnowskich Górach** (śś. Piotra i Pawła). Pierwszy mieli z drzewa.

— **Wzrost bezrobocia o 10.124 osoby w ciągu tygodnia.** Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 23. bm. wynosi 319.362 osoby. W porównaniu ze stanem z ubiegłego tygodnia — bezrobocie wykazuje wzrost o 10.124 osoby.

— **Wykaz nieodebranych dolarówek.** Cały szereg szczęśliwych posiadaczy wygranych dolarówek nie zgłasza się do urzędu pożyczek państwowych celem podjęcia premji. Poniżej znajda czytelnicy wykaz wszystkich nieodebranych dotychczas wylosowanych dolarówek:

12.000 dol.: 1416283.

8.000 dol.: 90661.

3.000 dol.: 549601, 919693.

1.000 dol.: 733276, 983709, 1103040, 1344630.

500 dol.: 3419, 138688, 339604, 577801 1008546, 1027383, 1401387.

100 dol.: 10040, 19274, 26203, 36894, 37777, 80911, 129662, 130797, 168860, 256595, 273749, 293528, 295077, 297661, 309163, 321797, 327551, 328080, 338113, 412662, 469588, 515470, 552539, 564756, 628259, 631674, 638118, 639594, 645320, 653376, 660964, 662818, 666972, 671214, 681001, 690324, 699878, 718493, 720195, 723274, 728361, 746433, 765920, 795248, 802757 807985 810391, 818581, 822776, 832265, 840726, 848022, 877316, 878265, 932125 953169, 1006958, 1011827, 1012465 1019402, 1066999, 1074309, 1076428, 1110568, 1116393, 1123477, 1136079, 1185374, 1237372, 1240092, 1257254, 1327082, 1333947, 1353668, 1397682, 1409706, 1427366, 1429912, 1458121, 1462857, 1499265.

— **Doniosłe orzeczenie sądu pracy, dotyczące zwolnień urzędników z pracy.** Do sądu pracy w Warszawie wpłynął przed kilkoma miesiącami cały szereg skarg zredukowanych w jesiennym okresie urzędników monopolu spirytusowego. Monopol zwolniwszy kilkudziesieciu urzędników wypłacił im odszkodowanie w wysokości 2-tygodniowej pensji, jak robotnikom fizycznym, gdyż pracownicy monopolu pobierają wynagrodzenie dziennie, za dniówki, jak robotnicy fizyczni. Sąd pracy Warszawa I, który rozpatrywał te sprawy, we wszystkich wypadkach przyznał urzędnikom 3-miesięczne odszkodowanie i wynagrodzenia za czas urlopu. W wydanym wyroku sąd pracy stwierdził, że dla określenia pracy umysłowej nie są istotne warunki najmu pracy, lecz charakter wykonywanej pracy.

— **Władze szkolne a Tydzień Propagandy Trzeźwości.** Na wniosek centralnego wydziału wykonawczego Tygodnia Propagandy Trzeźwości ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego reskryptem z dnia 22. 12. ubiegłego roku, zarządziło utrzymanie w mocy okólnika, wydanego 11 stycznia 1928 roku z okazji poprzedniego Tygodnia Propagandy Trzeźwości, domagającego się: 1) poświęcenia w lutym jednej pogadanki lub sekcji szkolnej lub wykładu wspólnego w szkołach powszechnych, średnich i zawodowych, w seminarjach nauczycielskich i ochroniarskich; 2) zorganizowania wykładu na konferencji z rodzicami w lutym, marcu lub kwietniu; 3) omówienia na konferencjach rejonowych nauczycielskich tematu: Dlaczego i w jaki sposób szkoła powinna walczyć z alkoholizmem? Znając zrozumienie doniosłości sprawy alkoholizmu w sferach nauczycielskich nie można wątpić, iż reskryptowi ministerjalnemu stanie się zadość we wszystkich klasach szkół wyliczonych. Będzie to dla rozkrzewienia idei trzeźwości w społeczeństwie naszem czyn obywatelski niezmiernie ważny. Znakomitem zaś ułatwieniem w wykonaniu tego zarządzenia władzy szkolnej będzie tym razem specjalny podręcznik dla nauczycielstwa, wydany staraniem Związku Nauczycieli Abstynentów pt. „Szkoła a zagadnienie alkoholizmu“. Jest to dzieło podstawowe o 144 str., **w cenie 4 zł.** Zamawiać należy tylko pod adresem: **Składnica Abstynencka, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 26.**

— **Kontrola biletów na kolejach.** Minister komunikacji wydał zarządzenie w sprawie kontroli biletów i dokumentów podróży na kolejach państwowych. Na podstawie tego zarządzenia, do kontroli biletów bez specjalnego upoważnienia uprawnieni są przedstawiciele Najwyższej Izby Kontroli Państwa, Głównej Inspekcji Komunikacji, naczelnicy wydziałów: handlowo - taryfowego, kontroli, oraz ruchu, zarówno w ministerstwie komunikacji, jak i w poszczególnych dyrekcjach kolejowych. Ponadto do kontroli biletów uprawnieni są rewizorzy pociągów, którzy posiadają stałe pisemne upoważnienia urzędowe, wreszcie funkcjonarjusze, posiadający specjalne upoważnienia, wydane przez ministerstwo komunikacji lub przez naczelnika wydziału kontroli dochodów dyrekcji kolejowej.

Listy naszych Czytelników.

Walne zebranie tow. śpiewu „Damroth“.

Katowice. Dnia 22 bm. odbyło się walne zebranie tow. śpiewu „Damroth“. Zagaił je wiceprezes p. P. Siwiec z powodu nieobecności prezesa. Po zdaniu przez ustępujący zarząd agend, przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego wchodzą: prezes — p. Ziaja, dyrektor szkoły, wiceprezes — p. Siwiec, sekretarz p. Kazuch, wicesekretarz p. Sikorzanka, skarbnik p. Widuch, bibljotekarz p . Kawczyk. Ławnicy: 1) p. Zajączek, 2) p. Sikorowa, 3) p. Musiołówna. Komisja rewizyjna: 1) p. Śmieszkół, 2) p. Zajączkówna, 3) p. Ścierski. Dyrygentem tow. jest zasłużony działacz na polu śpiewaczem p. Kandziora, który postawił tow. na wysokim poziomie. Towarzystwo posiada 150 członków i odbywa swe lekcje w auli szkoły wydz. w poniedziałki i czwartki o godz. 7.30. Nadmienić wypada, że towarzystwo w niedzielę, dnia 31. bm. wystąpi w radjo. Nowych członków przyjmuje się na lekcjach towarzystwa.

Nowy zarząd oddziału młodzieży P. Z. P.

Katowice. W niedzielę, dnia 24. bm. na sali restauracji „Grand“ w Katowicach, przy ul. Kościuszki 38 odbyło się doroczne walne zebranie tut. oddz. mł. przy P. Z. P. Zebranie zagaił prezes oddziału p. Teodor Gołąbek. Po przeczytaniu protokółów przez sekretarza p. H. Gatysa, powołano na członków prezydjum w osobach jako przewodniczącego p. L. Maciejewskiego, prezesa P. Z. P., jako sekretarza p. A. Siwca i jako ławników pp. Spałkównę i Kajdównę. Po zdaniu agend przez ustępujący zarząd, komisja rewizyjna udzieliła absolutorjum, tkóry został jednogłośnie przyjęty. Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego wchodza pp.: jako prezes — Teodor Gołąbek (ponownie), wiceprezesi: II. Jerzy Pilot (ponownie). II. P. Wypiór, sekretarz: Antoni A. Siwiec, zast. Walter Chwila, skarbnik: Antoni Szepe, zastępca: Jerzy Sarnes, gospodarze: Bresiński, Roman Skrzeczek. Ławnicy pp.: Raszewska, Holonówna, Brzóska, kierown. sportu p. Kokot. Komisja rewizyjna pp.: Jan Skrzeczek, Jerzy Dulowski, Jan Mrachacz.

Złóż datek na fundusz bezrobocia na P. K. O. Nr. 307-795!

Z walnego zebrania „Sokoła“.

Król. Huta. W ubiegłą sobotę, dnia 23. bm. odbyło się roczne walne zebranie towarzystwa gimn. „Sokół“ I. Po odczytaniu protokółu z ostatniego walnego zebrania nastąpiły sprawozdania zarządu z działalności za rok ubiegły, które przyjęto bez dyskusji i na wniosek komisji rewizyjnej udzielono zarządowi absolutorjum. Przystąpiono do wyboru ustepującej w myśl statutu ⅓ członków wydziału, jak również komisji rewizyjnej, sądu honorowego oraz delegatów, których przez aklamację wybrano ponownie. Następnie druh prof. Rudnicki z okazji rocznicy powstania styczniowego wygłosił treściwy referat i po wyczerpaniu porządku obrad — drh. prezes Spaltenstein nawołuje zebranych do intensywnej pracy dla dobra towarzystwa w roku bieżącym, poczem zamknął walne zebranie hasłem „Czołem“.

Owocne obrady „Sokoła“.

Rybnik. W niedzielę ubiegłą odbyło się walne zebranie tow. gimn. „Sokół“ przy udziale 80 członków. Zarząd dotychczasowy złożył sprawozdanie, z którego wynikało, że praca w ostatnim okresie była bardzo żywa. W ciągu zebrania przeprowadzono uzupełniające wybory do zarządu. Prezesem gniazda został nadal p. Knapczyk. Pod koniec omawiano sprawę zbliżającego się zlotu wszechsłowiańskiego w Pradze. Po blisko 3-godzinnych obradach zakończono walne zebranie hasłem sokolem.

Walne zebranie Tow. Polek.

Jankowice - Rybnickie. W niedzielę, dnia 17 bm. miejscowe Towarzystwo Polek odbyło swe walne zebranie przy obecności wszystkich członkiń i gości. Zebranie zaszczyciła swą obecnością przewodnicząca zarządu powiatowego Towarzystwa Polek p. Burzykowa. Po powitaniu obecnych przez przewodniczącą powstano z miejsc na znak uczczenia pamięci zmarłego księdza proboszcza śp. Artura Spielvogla. Ustępujący zarząd zdał sprawozdanie z swej owocnej pracy za rok ubiegły. Po treściwym referacie wygłoszony przez p. Burzykową, przystąpiono do nowych wyborów zarządu, w skład którego weszli: 1) Marta Gajdowa — przewodnicząca, 2) Marja Kuśkowa — sekretarka, 3) Wieczorkowa Marja — skarbniczka. Odśpiewaniem pieśni „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród“ zebranie zakończono.

Województwo śląskie.

* **Fala protestów przeciwko zatrudnianiu w przemyśle obcokrajowców rośnie w dalszym ciągu.** Codziennie napływają nowe rezolucje, uchwalone na zebraniach Związku Obrony Kresów Zachodnich oraz podpisane przez organizacje społeczne, które: a) stwierdzają bezwzględną konieczność natychmiastowego pozbawienia pracy obcokrajowców, oraz b) zwracają się do władz państwowych z gorącym apelem, aby władze z całą stanowczością użyły wszelkich środków do usunięcia z pracy w przemyśle śląskim obcokrajowców, odbierających polskiemu pracownikowi chleb i hamujących normalny rozwój życia gospodarczego. Rezolucje takie uchwalono ostatnio: w Wielkich Hajdukach, Świętochłowicach, Łagiewnikach, oraz w Baranowicach, Dębieńsku Starem, Skrzyszowie, powiatu rybnickiego, Kobiorze, Kryrach, Paniowach, Łaziskach Średnich, Ćwiklicach powiatu pszczyńskiego, wreszcie w Herbach Śl. i Droniowicach powiatu lublinieckiego.

Z Katowickiego

Spadek cen masła.

Katowice. W ostatnich dwóch tygodniach zaobserwowano znaczny spadek cen masła. Przyczyna spadku cen masła leży w zwiększającej się depresji na głównych i mniejszych rynkach zbytu masła eksportowego, a osłabieniu się siły nabywczej u konsumentów. W Katowicach w sklepach miejscowych można nabyć masło deserowe prima w cenie od 1.50—1.80 zł. za pół kg. Nie wytłumaczonym wydaje się natomiast fakt, że na targu katowickim handlarze sprzedają masło po cenach wyższych jak w składach w śródmieściu, a nawet pobierają ceny wyższe od cen pobieranych w mleczarniach. Za masło deserowe płaci się na targu od 1.80—1.90 zł., a za masło gotowania od 1.50—1.70 zł. za pół kg. Konsumenci winni wobec tego we własnym interesie szukać tańsze źródła zakupu i nabywać masło w sklepach, sprzedających masło taniej jak na targu, co będzie miało ten skutek, że uparci handlarze na targu w Katowicach zmuszeni będą w drodze konkurencji dostosować cenę masła w stosunku do pobieranej ceny w sklepach, wzgl. w mleczarniach.

Nowe ceny maksymalne.

Katowice. Podaje się do publicznej wiadomości, że magistrat na swem posiedzeniu w dniu 26 stycznia br. po wysłuchaniu opinji komisji do badania cen ustalił na mięso i słoninę z mocą obowiązującą od dnia 28 stycznia br. następujące ceny maksymalne: 1 kg. wieprzowiny I. gat. najwyżej 15 proc. kości w składzie 1,50 zł., w hali targowej 1.30 zł, II. gat. w składzie 1.40 zł, w hali targowej 1,20 zł, 1 kg. wołowiny I. gat. najwyżej 20 proc. kości w składzie 1.50 zł, w hali targowej 1.30 zł, II. gat. w składzie 1.40 zł, w hali targowej 1.20 zł, 1 kg. słoniny I. gat. w składzie 2.00 zł, w hali targowej 1.80 zł, II. gat. w składzie 1.80 zł, w hali targowej 1.60 zł, 1 sadła w składzie 2.00 zł, w hali targowej 1.80 zł. Na chleb i bułki wyznaczył magistrat następujące ceny wytyczne: 1 kg. chleba 0.43 zł. 1 bułka 120 gr. wagi 0.10 zł, 1 bułka 60 gr. wagi 0.05 zł. Na mleko ustalono cenę wytyczną za litr 0.35 złotych.

Śmiałe włamanie.

Chropaczów w Świętochłowickiem. W nocy na poniedziałek dokonano zuchwałego włamania do restauracji Florentyny Rogowej przy ul. Bytomskiej. Złodzieje po wyłamaniu łomami okna w ustępie weszli do sali, w której mieści się bufet, gdzie z szuflady skradli około 500 złotych w gotówce, następnie zabrali kilkanaście butelek wódki wartości 400 zł.

Kradzież zegarków.

Katowice. Dnia 25 bm. skradziono przed oknem wystawowem redakcji „Oberschl. Kurier“ przy ul. Stawowej sztygarowi Wilhelmowi Walonowi z Załęża srebrny zegarek męski z pozłacanemi brzegami i napisem na tylnej wewnętrznej kopercie Walon Wilhelm. — Tego samego dnia skradziono w jednej z restauracyj urzędnikowi prywatnemu Janowi Rögerowi z Zawodzie złoty zegarek męski marki „Cortebort“ nr. 1534543, wartości 500 zł. Ostrzega się przed nabyciem skradzionych zegarków. (p.)

Skradł reemigrantowi gotówkę, lecz został złapany.

Katowice. Dnia 25. bm. skradziono na peronie dworca osobowego powracającemu z Francji reemigrantowi Janowi Chodźce z Kamiennej Wsi portfel, zawierający 1200 franków francuskich oraz 70 zł. i książeczkę wojskową. Ustalono, iż kradzieży dopuścił się międzynarodowy złodziej kieszonkowy 40-letni Józef Pilarczyk z Poznania, którego przytrzymano tegoż dnia w czasie pościgu na dworcu w Kielcach. (p.)

Przytrzymanie na gorącym uczynku.

Katowice. Dnia 25 bm. około godz. 13 po odemknięciu mieszkania Katarzyny Pietkowej przy ul. Dąbrówki 4. wszedł do wnętrza tego mieszkania ślusarz Stanisław Karpiński z Będzina w celu dokonania kradzieży mieszkaniowej. Spostrzeżony przez właścicielkę mieszkania usiłował on zbiec, jednak na wszczęty krzyk, został przez lokatorów tegoż domu przytrzymany i odprowadzony do policji. (p.)

240 kg. jabłek.

Katowice. W nocy z 13 na 14 bm. po rozbiciu kłódki skradziono z składnicy owoców przy ul. Kordeckiego Nr. 1 na szkodę handlarki Karoliny Babczyńskiej z Ligoty około 240 kg. jabłek wartości 200 zł. (p.)

Dalsze aresztowania w sprawie nadużyć Kotziasa.

Katowice. Rozeszła się w Katowicach pogłoska, że na polecenie sędziego śledczego dr. Tracza, aresztowano 2-ch dalszych niższych urzędników skarbowych, wmieszanych w aferę Hermana Kotziasa. Obecnie osobna komisja bada księgi tych firm, którym sprawy podatkowe prowadziło biuro rewizyjne Kotziasa. Podobno biuro Kotziasa nie wpisywało wszystkich rachunków do ksiąg, otrzymywanych od swych klijentów.

Firma amerykańska zwalnia miejscowych pracowników.

Katowice. Z kół czytelników donoszą nam, że amerykańska spółka „Singer" redukuje pracowników Górnoślązaków, którzy już od kilkunastu lat pracują w tej firmie. Donoszą nam również, że na ich miejsce przyjmuje się ludzi zupełnie nieobeznanych z tutejszemi warunkami, a to z powodu likwidacji kilku oddziałów. Nie przyniesie to firmie napewno korzyści, gdyż miejscowi agenci zawsze mają lepsze powodzenie wśród kupujących, aniżeli obcy. Wszyscy zwolnieni powinni zebrać się i napisać w tej sprawie do dyrekcji firmy „Singer" w Warszawie.

Półtora roku więzienia za usiłowane morderstwo.

Bogucice w Katowickiem. Dnia 13 listopada ub. roku przyszło do zatargu między właścicielem domu przy ul. Markiefki 39, mistrzem piekarskim Antonim Jesiorskiem a jego lokatorem Michałem Pietrzakiem. W toku kłótni syn Jesiorka, uzbrojony w łom żelazny, rzucił się na Pietrzaka. Kiedy P. odebrał łom Jesiorkowi, tenże pobiegł po siekierę i po wyrąbaniu drzwi zmasakrował Pietrzaka w okropny sposób. W środę ojciec i syn odpowiadali przed sądem okręgowym za usiłowane morderstwo. Sąd ojca uwolnił od winy i kary, zaś syna skazał na najniższą karę 1 i pół roku więzienia oraz na zapłacenie wszystkich kosztów procesowych.

Dziecko wypadło z okna.

Mysłowice w Katowickiem. Dnia 26. bm. w Mysłowicach przy ul. Rymera 3 wskutek niedbałego dozoru nad dzieckiem wypadł z okna mieszkania położonego na II. piętrze na podwórze 4-letni Henryk Bażan i doznał poważnych obrażeń wewnętrznych oraz pęknięcia czaszki. W stanie nieprzytomnym odstawiono okaleczonego do szpitala miejskiego w Mysłowicach, gdzie pozostał pod opieką lekarską. (p.)

Z Król. Huty

Termin płatności podatków.

Król. Huta. Magistrat przypomina, że ostateczny termin płatności podatku budynkowego, od placów budowlanych i od psów upływa z dniem 15 lutego 1932 roku. Po upływie tego terminu pobierać się będzie 1½ proc. miesięcznie odsetek za zwłokę oraz nastąpi przymusowe ściąganie zaległych kwot.

Zebranie tow. śpiewu „Lutnia".

Król. Huta. Tow. śpiewu „Lutnia" w Król. Hucie zawiadamia wszystkich swoich członków, iż doroczne walne zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 31. stycznia br. po poł. o godz. 14 (2-giej) w małej salce Domu Polskiego przy ul. Wolności nr. 64. Obowiązkiem jest każdego członka pewne i punktualne przybycie.

Z Śląska Opolskiego.

Zmiany w duchowieństwie.

Przeniesieni i ustanowieni zostali: Ks. proboszcz Józef Kampka w **Sudole** równocześnie administratorem w **Bieńkowicach**, gdzie dnia 7 bm. zmarł dotychczasowy długoletni proboszcz ks. Karol Leszczyk. Ks. kapelan Jan Waletzko w **Zabrzu proboszczem w Krzanowicach** (pow. kozielski). Ks. Ignacy Richter w Rothenburg (Łużyce Dolne) proboszczem w **Kocionowicach** (powiat oleski). Ks. administrator August Borek proboszczem w **Racławicach Polskich** (powiat prudnicki). Prefekt książęco-arcybiskupiego konwiktu w **Bytomiu**, ks. dr. Kurt Kukowka proboszczem w **Czarnowąsach** pod Opolem.

Z Prudnickiego.

Fabryka wyrobów tekstylnych Fränkla w **Prudniku** wypowiedziała pracę wszystkim robotnikom w liczbie 4 tysięcy. Fabryka została unieruchomiona z powodu braku zbytu wyrabianych materjałów. W fabryce pozostaje tylko 30 robotników, zatrudnionych przeważnie w magazynach i przy transporcie. Niedawno temu w fabryce tej obniżono zarobki robotników o 15 procent i zredukowano czas pracy do 32 godzin w tygodniu, jednak i te oszczędności nie wstrzymały zupełnego unieruchomienia fabryki.

*

Pewien młody gospodarz z **Dittmansdorfu** (?) sprzedał kawał gruntu za tysiąc marek. Jak to zwykle bywa, sprzedający i nabywający interes ten porządnie oblali. Wieczorem gospodarz wracał do domu. Nagle z przydrożnego lasu wyskoczyło kilku bandytów, którzy gospodarza obili i obrabowali z całej gotówki. Po bandytach brak wszelkiego śladu.

Włamał się do kasy przy okienku dworcowym.

Król. Huta. Dnia 24 bm. około 2.30 Roman Biegus z Król. Huty, lat 24 liczący po otwarciu okienka w kasie biletowej dworca osobowego w Król. Hucie skradł 142 zł., poczem usiłował zbiec. W pościgu został on wraz z towarzyszącą mu Stanisławą Augustyniakową z Katowic przytrzymany. (p.)

Okradziono restaurację.

Król. Huta. W nocy na 24 bm. włamali się nieznani sprawcy przez podkop z piwnicy do restauracji Ryszarda Kasprzyka przy ul. Bytomskiej 85 i skradli większą ilość wyrobów mięsnych, wódki, kilkanaście tabliczek czekolady oraz wyrobów tytoniowych, łącznej wartości 600 zł. (p.)

Kradzież płaszcza.

Król. Huta. Dnia 24. bm. wieczorem skradziono z mieszkania, które odemknięto podrobionemi kluczami na szkodę Klary Szeitauerowej, przy ul. Wolności 45, płaszcz damski koloru bronzowego wartości około 800 zł. (p.)

Z Pszczyńskiego

Iskry z pieca wznieciły pożar.

Goczałkowice w Pszczyńskiem. Dnia 24. bm. wybuchł pożar w mieszkaniu rolnika Andrzeja Lazarka i uszkodził częściowo łóżko i pościel, czem wyrządził szkodę na około 180 zł. Ogień przed dalszym rozszerzeniem ugasili sami domownicy. Dochodzenia wykazały, iż pożar powstał od iskier wylatujących z rury pieca kuchennego na łóżko, przylegające bezpośrednio do pieca kuchennego. Od iskier tych zapalił się siennik a następnie spaliło się łóżko i ubranie, wiszące na ścianie ponad łóżkiem. (p.)

Samobójstwo.

Przyszowice w Rybnickiem. Dnia 23 bm. pozbawił się życia przez utopienie w rzece Zastawa 25-letni robotnik Smołka Teofil, ostatnio zamieszkały w Przyszowicach. Denat od dłuższego czasu już nosił się z zamiarem pozbawienia się życia a powodem tego był lekkomyślny tryb życia, nałogowe pijaństwo i lekkomyślne zaciąganie długów. (p.)

Z Rybnickiego

Z działalności komitetu niesienia pomocy bezrobotnym.

Rybnik. W ubiegły piątek odbyło się zebranie sprawozdawcze komitetu niesienia pomocy bezrobotnym. Ze złożonego sprawozdania za pół roku wynika, że w lipcu wydano zaledwie 4981 porcyj obiadowych, podczas gdy w sierpniu ilość porcyj wyniosła 20.000, we wrześniu wydano 26.013, w październiku 28.006, w listopadzie 30.550 a w grudniu wydano już 32.266 porcyj obiadowych. Ogółem za pół roku wydano 141.598 obiadów. Na utrzymanie 3 kuchen wydano 18.526,49 zł. Nie wliczono do tej kwoty ziemniaków i węgla, darowanych przez starostwo i magistrat. Na utrzymanie tych kuchen zebrano 12.006,73 zł. gotówki i towarów ogólnej wartości 4.375,93 zł., razem 16.382,66 zł. Do tego dochodzą subwencje, udzielone przez komitet powiatowy w wysokości 17.500 zł. Księgi rachunkowe prowadzone są wzorowo. W dyskusji oświadczył p. starosta, że Rybnik otrzyma fundusze za zakup obuwia i odzieży dla bezrobotnych i ich dzieci. Przewodniczący komitetu p. Myśliwiec dobrowolnie postanowił złożyć urząd przewodniczącego komitetu niesienia pomocy bezrobotnym.

Co się dzieje na kopalni „Charlotte".

Rydułtowy w Rybnickiem. Od 1 października r. ub. wymusił zarząd kopalni na robotnikach zniżkę zarobków o 6 procent poniżej taryfy. Od 1 stycznia b. r. otrzymała kopalnia nowego urzędnika nadtaryfowego w charakterze jakiegoś inżyniera gospodarczego. Jak on będzie gospodarował, czy on też zredukuje pobory inżynierów i dyrektorów? A może ten nowy urzędnik już pochłonął oszczędności, wymuszone na robotnikach? Pan dyr. Szymański w nagrodę dobrego gospodarowania obejmuje z dniem 1-go kwietnia posadę dyrektora kop. Emma. W jego miejsce przyjdzie nowy dyrektor. Mimo zredukowania zarobków na kop. „Charlotte" obiegają pogłoski, że kopalnia będzie napewno unieruchomiona i to z powodu przebudowy separacji, płóczki i rampy. Zniżka zarobków była motywowana niedoborem kopalni. Skąd się wzięły fundusze na nowe urządzenia?

Śmierć przy zbieraniu węgla.

Żory w Rybnickiem. Dnia 25. bm. o godz. 11.40 przejechana została furmanką 74-letnia Anna Dudkowa z Żor i poniosła śmierć na miejscu. Wypadek miał miejsce przy rampie dworca kolejowego w Żorach w czasie, gdy Dudkowa zbierała węgiel porozrzucany w czasie ładowania. Woźnica tej furmanki po załadowaniu węgla nie zauważył, że pod furmanką zbiera węgiel Dudkowa i kiedy furmanka ruszyła z miejsca, tylne prawe koło przejechało przez głowę zbierającej węgiel Dudkowej tak, że śmierć nastąpiła na miejscu. Zwłoki odstawiono do kostnicy szpitala miejskiego w Żorach. (p.)

Zabity przez walące się drzewo.

Syrynia w Rybnickiem. Dnia 23 bm. o godz. 16 w czasie ścinania drzewa na polu przywalony został spadającem drzewem 16-letni Izydor Kłosek ze Syryni i pod ciężarem drzewa poniósł śmierć. Zwłoki odstawiono do domu rodziców. (p.)

Samobójstwo.

Szczyrbice w Rybnickiem. Dnia 24. bm. pozbawił się życia przez powieszenie się na powrozie w chlewie 49-letni górnik Józef Szefer. Wezwany na miejsce wypadku lekarz stwierdził śmierć przez uduszenie. Powodem targnięcia się na własne życie była niechęć do życia. (p.)

Pożar.

Popielów w Rybnickiem. Dnia 25. b. m. wybuchł pożar w stodole Wowrzyńca Gojnego i zniszczył ją doszczętnie wraz z zapasami słomy i siana i maszynami rolniczemi, czem wyrządził szkodę na około 12.000 zł. Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono. Spalona stodoła ubezpieczona była na kwotę 16 tys. zł. (p.)

Z Tarnogórskiego

Z posiedzenia rady miejskiej.

Tarn. Góry. W ubiegły czwartek o godz. 18 odbyło się posiedzenie rady miejskiej, które zagaił przewodniczący radny p. Bacik. Przystąpiono odrazu do punktu pierwszego, a mianowicie wyboru biura rady miejskiej. Przewodniczył najstarszy wiekiem radny p. Tyczka, który w serdecznych słowach dziękował ustępującym członkom biura za zeszłoroczną działalność. Na kandydatów przewodniczącego rady zgłosiła frakcja polska radnego p. Jasiulka, p. Stawinoga wysunął kandydaturę dotychczasowego przewodniczącego p. Bacika. Większością głosów został wybrany p. Jasiulek, jako przewodniczący, który to stanowisko przyjął, — dziękując za zaufanie, którem go obdarzono. Zastępcą przewodniczącego wybrano p. Smudę, sekretarzem p. Wyciska, zast. sekr. p. Websa. Do komisji przygotowawczej weszli pp.: radni Cieśliński, Drewniok, Angres, Güntzel i Tyczka. Nad zmniejszeniem budżetu miejskiego na rok 1931-32 referował p. Łukoszczyk. Zmniejszenie budżetu nastąpiło do sumy: 4 062 040.10 zł., w tem 1 332 563.10 zł. budżet przedsiębiorstw miejskich, tak, że budżet administracji miasta wynosi: 2 729 476.50 zł. Ogólna suma zmniejszenia wynosi 221 287,00 zł., a suma dodatkowych kredytów 21.270,60 zł. Do komisji rewizyjnej Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności wybrano radnych pp. Łukoszczyka, Wyciska i Minkusa. Na końcu posiedzenia przystąpiono do wolnych głosów. Zabrali głos pp.: Tomala i Smuda rozwodząc się, iż licytacje, które się w naszem mieście odbywają — szkodliwe są dla miejscowego kupiectwa. Na tem zamknął posiedzenie przewodniczący p. Jasiulek. (a. k.)

Delegacja Związku Obrony Kresów Zachodnich u prezesa dyr. kolei inżyniera Niebieszczańskiego.

Tarn. Góry. W związku z zmniejszeniem się ruchu towarowego w D. K. P. i połączoną z tem redukcją pracy konduktorów w Tarnowskich Górach udała się w dniu 23 stycznia br. do p. dyr. inż. Niebieszczańskiego pod przewodnictwem prezesa koła p. aptekarza Bogdanego z udziałem delegata dyrekcji Z. O. K. Z. p. Mgr. Leyki, delegacja koła miejscowego Z. O. K. Z. w Tarnowskich Górach. Po obszernem omówieniu sprawy, p. dyr. Niebieszczański przy rzekł prośbę delegacji w miarę możliwości przychylnie rozpatrzeć, odnośnie co do spraw leżących w jego kompetencji.

Co jest ze ślizgawką?

Tarnowskie Góry. Niedawno rada miejska uchwaliła wybudować sztuczny tor łyżwiarski w parku miejskim. Poczynania te należało powitać radośnie, tembardziej, o ile się zważy, że młodzież — chcąca z sportu łyżwiarskiego skorzystać — musiała się udawać w daleką drogę, bo aż do Sowic. Niestety stwierdzić należy, że tor łyżwiarski nie jest fachowo wykonany, albowiem wszelka woda, którą się nań puszcza, znika z powierzchni. Prawdopodobnie gleba jest zbyt piaszczysta, albo miejsce pod ślizgawkę jest podebrane. Czyli, tej zimy młodzież może bardzo mało korzystać z toru łyżwiarskiego. Jednakowoż miejmy nadzieję, że w porze letniej rada miejska raczy jeszcze dodatkowo swoje zrobić, aby w następnej porze zimowej młodzież miasta miała w mieście tą tak nadzwyczaj przez nią pożądaną ślizgawkę. (a. k.)

Z Cieszyńskiego

Pożar.

Zebrzydowice w Cieszyńskiem. Dnia 25. bm. około godz. 22 wybuchł pożar w stodole rolnika Ferdynanda Miczki w Zebrzydowicach 37 i zniszczył stodołę wraz z większą ilością paszy dla bydła i maszynami rolniczemi. Szkoda wynosi około 30 000 zł. Przyczyny pożaru nie ustalono, zachodzi jednak podejrzenie, że ogień podłożony został zbrodniczą ręką. Spalony objekt ubezpieczony był na kwotę 6000 zł. (p.)

O granice naturalne województwa śląskiego.

I.

Przed niedawnym czasem dzienniki podały wiadomość o mających nastąpić zmianach terytorjalnych województw w naszem Państwie, a między innemi **i zmianie granic województwa śląskiego.** Według tego projektu **granica wschodnia województwa śląskiego miałaby uledz przesunięciu daleko na wschód, obejmując Częstochowę, Zawiercie, Dąbrowę, Będzin, Sosnowiec, okolice Olkusza, a może i sam Olkusz, Trzebinię, Chrzanów, Oświęcim, Białę i Żywiec.** W ten sposób cały obszar przemysłowy, czyli t. zw. Zagłębie Przemszy i górnej Warty znalazłoby się razem złączone.

Projekt ten został powitany z różnych stron dosyć rozmaicie. Ziemie objęte projektem nie wypowiedziały się dostatecznie w tej sprawie. Ze stanowiska Śląska sprawa ta jest o tyle aktualna, że przez to powiększyłyby się dochody skarbu śląskiego, ale z drugiej strony wzrosłyby i wydatki, albowiem wiadoma rzecz, że rabunkowa i niszczycielska gospodarka rosyjska pozostawiła ziemie te w stopniu silnego zaniedbania i dużo upłynie czasu i wiele potrzeba jeszcze pieniędzy, aby jako tako wyrównać różnice w wyglądzie zewnętrznym miast i wsi tych okolic. Bezsprzecznie, że dla ziem tych przyłączenie do Śląska przedstawiałoby pewną wartość, jednak z drugiej strony wzrosłyby ciężary podatkowe i inne obciążenia socjalne.

Najniechętniej przyjął ten projekt Kraków,, czując jakby zagrożenie własnych interesów i własnej tradycji. Kraków chce uważać siebie za ośrodek ruchu przemysłowego i życia gospodarczego, a zarazem siedlisko kultury, promieniującej wokoło. Nie będziemy przeczyli temu stanowisku, lecz musimy zauważyć jedno: W życiu gospodarczem, a nawet kulturalnem nie to jest decydującem, co kto chce, ale to co życie samo przynosi i czego ono żąda. Przez to wypowiedzenie się nie mamy zamiaru zbijać tezy miasta Krakowa, zawartej tak silnie w uchwale rady miejskiej, nie mamy zamiaru przeczyć faktom w ciągu wielu lat historji, ale nie może nam nikt zaprzeczyć, że nie słowa, a czyny są tu decydujące. A przecież niezbitym faktem jest, że od chwili powstania Państwa Polskiego odnosi się wrażenie, że Kraków jakby niejednokrotnie roli swej nie zrozumiał i chciał żyć życiem przeszłem szanownem i w chwale swej przeszłości pozostać. Nie po to słowa te piszemy, aby wywoływać dyskusję na ten temat, lecz dlatego, że chcemy stwierdzić, że stanowisko Krakowa istotnie jest wielkie i ważne, ale Kraków musi sam przyjść do przekonania tego i wczuwać się w to swe położenie, wyciągać wnioski, uprzedzać fakta, gdyż w przeciwnym razie życie samo za niego, poza nim stworzyć coś innego, a to będzie zawsze trwalsze, niż uchwała, choćby najpoważniejszej reprezentacji lub artykuł dziennikarski choćby pisany najbardziej soczyście.

Z drugiej strony nie można nie przyznać racji, że motywami komisji mającej za zadanie opracować przyszły podział terytorjalny kraju mogła ta szanowna stolica Polski czuć się dotknięta, było to nieco niepolitycznie i stąd nie dziw, że wywołały one oburzenie.

Przechodzimy jednak do właściwej rzeczy, bo to co dotychczas napisaliśmy miało raczej na celu uchwycenie nici, po której pragnęlibyśmy dojść do właściwego kłębka, a trzeba przyznać, że jest tu splot różnorodnych nici i niteczek, które trzeba rozplątać i dojść do właściwego sedna rzeczy. Może nigdzie rozgraniczenie województw nie natrafi na tak poważne trudności, jak tu, ale bo też nigdzie nie jest ono tak ważne, jak tu właśnie na tym południowo-zachodnim skrawku ziem naszych.

Bezwątpienia tak tu jak i gdzieindziej wytyczone granice wojewódzkie pochodzą raczej z przypadku, jakim było nagłe połączenie się ziem polskich trzech zaborów; prawie wszędzie pokrywają się one z granicami dawnych granic państw zaborczych, a nawet z granicami dawnych rejencji, czy gubernji. Tu rzecz ma się odrębnie, tu granice województwa, to granice dawnej Rzeczypospolitej z obcem państwem jeszcze z przed rozbiorów. To co było poza temi granicami na zachód, nie było w znaczeniu politycznem Polską, a echem tego do dziś dnia dotrwało w miejscowościach nadgranicznych wyrażenie: jadę do Polski, idę do Polski, jeśli idzie z Bielska do Białej, z Mysłowic do Modrzejowa, z Szopienic do Sosnowca.

Doświadczenie dwunastoletnie wykazało jednak niezbicie, że jakkolwiek granice województw nie oddzielone barjerą celną, czy kordonem politycznym nie są żadną przeszkodą w normalnym ruchu komunikacyjnym, to jednak z uwagi, że organami kierującym życiem gospodarczem państwa, są jednakże władze państwowe i od ich ułożenia i rozmieszczenia i przedewszystkiem do sprawności ich działania i wydawania zarządzeń zależy wielokrotnie ułatwianie lub utrudnianie normalnego toku życia gospodarczego i kulturalnego. Wszak dużo o tem mógł by nam powiedzieć nasz świat kupiecki, niezwykle czuły na te momenty, w których ma on styczność z władzami i organami państwowych urzędów.

Cóż dopiero mówić nam o stosunkach panujących na pograniczu trzech województw, a zarazem trzeba przypomnieć i trzech byłych zaborów, a stąd trzech różnych i dziś jeszcze ustawodawstw, regulujących życie obywateli, którzy niejednokrotnie jednego i tego samego dnia mogą mieć sposobność do zetknięcia się z niemi wszystkiemi i muszą się do nich stosować w trojaki odmienny sposób. Jak wrażliwie, jak ujemnie oddziaływa to na świat kupiecki i jakie stąd wynikają możliwości, można tylko drobne mieć pojęcie i wyczucie, odnoszę wrażenie, że życie gospodarcze, dla którego i granice polityczne przynajmniej dotąd nie były groźne, ułatwia sobie drogi na różne sposoby i poczynania.

Powie ktoś, jeśli te trzy ośrodki gospodarcze żyły i rozwijały się prawidłowo podczas tego okresu czasu, gdy rozdzielone były granicami politycznemi, to chyba przy obecnym stanie rzeczy mogą żyć i rozwijać się nadal taksamo samoistnie, tembardziej, że nie dzieli ich żadna granica polityczna ni celna. Odpowiedź na to pytanie jest dłuższa niżby się zdawało, a aby dać odpowiedź właściwą, trzeba zastanowić się głębiej i w odleglejsze czasy sięgnąć, a wtedy się przekonamy, że nasze założenie jest fałszywe a na fałszywych założeniach, ani prawdy, ani życia budować nie można.

w. k.

Nadzwyczajne walne zebranie Polskiego Związku katolickich robotników i rzemieślników.

Otrzymaliśmy następujące dwa sprostowania, z powołaniem się na ustawę prasową z dnia 7 maja 1874 r., które zamieszczamy bez jakiejbądź zmiany.

I.

Zamieszczony artykuł w numerze 19 p. t. „Nadzwyczajne walne zebranie Pol. Zw. katol. robotników i rzemieślników" zawiera uwagi, mogące nas poniżyć w opinji publicznej. **Prawdą** jest, że sąd grodzki w Rybniku zarządził nadzwyczajne walne zebranie, powołując się przy tem na § 37 k. c.; lecz tak samo **prawdą jest,** że Związek nasz wystosował przeciwko temu zarządzeniu zażalenie. Natomiast jest wobec tego **nieprawdą,** że powyższe zarządzenie sądowe jest słuszne. **Prawdą** jest następnie, że wysunięty sądownie § 37 k. c. nie upoważnia jeszcze sąd do zarządzenia zwołania tegoż zebrania. **Nieprawdą** jest, że Związek jest przedsiębiorstwem, istniejącem li tylko pod płaszczykiem katolicyzmu i że jego wyłącznym właścicielem jest Jan Janek. **Prawdą** jest, że Związek utworzony jest na podłożu encykliki „Rerum Novarum", rozwija czysto polsko-katolicką działalność, czego dowodzi m. in. obchód 40-letniego jubileuszu powyższej encykliki, który Związek obchodził dnia 14 maja 1931 r., jak również uznany przez Najprzewielebniejszego ks. biskupa dr. Adamskiego statut Związku. **Nieprawdą** jest, że Jan Janek jest wyłącznym właścicielem Związku. **Prawdą** wreszcie jest, że Jan Janek tylko to czyni, do czego go zarząd upoważnia.

Zarząd:

Józef Nowak, Józef Winkler, Syrnik.

II.

Nieprawdą jest, że jestem wyłącznym właścicielem Związku. **Prawdą** natomiast jest, że działalność moja ogranicza się do prawomocnych uchwał zarządu. **Nieprawdą** jest, że obracam wkładkami Związku według własnego widzimisię. Natomiast **prawdą** jest, że wpływy kasowe Związku są wogóle obracane na cele prawidłowe, przedewszystkiem z tychże wpływów wypłaca się tym wszystkim, którzy mają do Związku pretensje za zmarłych członków. **Nieprawdą** jest, że nie pozwalam nikomu wglądu w moją gospodarkę. Natomiast **prawdą** jest, że Zarząd, jak również osobne komisje zajmują się sprawami kasowemi. **Prawdą** jest, że podpisani pod powyższym artykułem stwierdzili pewne nadużycia. Lecz również **prawdą** jest, że takie stwierdzenie nie jest jeszcze dowodem, wreszcie **prawdą** jest, że nie popełniłem żadnego nadużycia. **Nieprawdą** jest, że stwierdzono w kasie brak kwoty zł. 40.000. Dalej **nieprawdą** jest, jakobym miał posiadać w Grossstrehlitz lub giekolwiek osobiste konto oszczędnościowe w wysokości marek niem. 14.000. **Prawdą** natomiast jest, że nie posiadam żadnych kont bankowych, że jestem zwykłym robotnikiem, ciężko pracującym na swoje utrzymanie i uczciwie prowadzącym obowiązki Związku.

Jan Janek.

Uzdrowienie spółdzielni Sztuczny Tor w Katowicach.

Dnia 21 bm. odbyło się zebranie wierzycieli Sztucznego Toru celem zawarcia ewentualnej ugody z wierzycielami i celem rozstrzygnięcia dalszych losów spółdzielni.

Po odczytaniu zestawienia rachunkowego przez nadzorcę sądowego i po wygłoszeniu sprawozdania — z których wynika, że **Tor pod względem administracyjnym i gospodarczym prowadzony jest wzorowo i że przedsiębiorstwo okazało sie w dużym stopniu dochodowem mimo panującego obecnie kryzysu finansowego** — postawiono wierzycielom dwie propozycje: **pokrycia ich wierzytelności w 40% gotówką w ciągu najbliższych trzech lat, lub pokrycia 100%-owego przez przepisanie wierzytelności na udziały.**

Na zebraniu obecni byli prawie wszyscy wierzyciele, z wyjątkiem przedstawicieli Miejskiej Kasy Oszczędności i kilku drobniejszych wierzycieli, którzy oficjalnie nie mogli składać żadnych wiążących oświadczeń ze względu na brak odpowiedniego upoważnienia przez reprezentowane przez nich firmy — **wszyscy oświadczyli się za tem, by przepisać swe wierzytelności na udziały i takim sposobem za jednym zamachem sanować przedsiębiorstwo z wszystkich długów.**

Zawarcie definitywnej ugody w tym kierunku wstrzymane zostało — o ile chodzi o drogę pozasądową — przez stanowisko Miejskiej Kasy Oszczędności, która do tej koncepcji na razie nie przystąpiła.

Wyrażamy jednak nadzieję, że Miejska Kasa Oszczędności poprze rozumne stanowisko wszystkich innych wierzycieli i na najbliższem posiedzeniu zarządu przeprowadzi odpowiednią uchwałę, by ratować przedsiębiorstwo, które bezwątpienia jest osobliwością miasta Katowic, które ma ogromne znaczenie dla społeczeństwa i którego istnienie na nowych zdrowych podstawach wywrze duże znaczenie dla obrotów handlowych miasta.

Nie trzeba zaś zapominać, iż **spółdzielnia powstała o własnych siłach skromnych, niezamożnych urzędników jako udziałowców,** że wprawdzie korzystała z ulg i poparcia władz rządowych i samorządowych, ale **żadnej subwencji po dzień dzisiejszy nie otrzymała,** nie mówiąc już o poparciu rządu centralnego w Warszawie, który subwencjonował wojskowy klub Legję miljonem złotych, zawody w Krynicy półmiljonową kwotą, ale który **nie ma zrozumienia dla naszych kresowych placówek.**

Zabawa i zawody na sztucznym torze łyżwiarskim.

I.

Kostjumowa zabawa dla dzieci na sztucznym torze łyżwiarskim w Katowicach.

Śląskie Towarzystwo Łyżwiarskie urządza dnia 30 stycznia br. o godz. 4 po południu kostjumową **zabawę dla dzieci** z bardzo urozmaiconym programem.

Szczegóły programu: polonez dzieci w kostjumach, gry na lodzie, pantomina, konkurs kostjumów, popisy łyżwiarskie dzieci, wspólna fotografja i t. d.

Wypożyczenie barwnych kostjumów i masek zwierzęcych za poręką rodziców w województwie u prof. Ligonia.

Ceny biletów wstępu: dla dzieci 1 zł., dla dorosłych 1.50 zł., dla nieślizgających się 50 groszy od osoby.

Koniec o godz. 20.

II.

Dnia 1 bm. o godz. 9 rano na sztucznym torze łyżwiarskim odbędą się **zawody w jeździe sztucznej** juniorów do lat 14, starszych do lat 18 i seniorów, a nadto zawody w jeździe parami i tańcach o mistrzostwo Śląskiego Towarzystwa Łyżwiarskiego.

W konkurencjach do lat 14 i 18 mogą stawać i niecżłonkowie Klubu.

Program wywieszony na tablicy klubowej na sztucznym torze.

Zgłoszenia przyjmuje się na torze od piątku włącznie.

———xox———

Handlarze odpadków zarabiają więcej niż artyści.

W Czechosłowacji do 1 stycznia 1929 r. prowadziło drobny handel odpadkami, pierzem i starzyzną 3181 osób, które podały jako dochód izbie skarbowej sumę 44.120.000 koron, co wyniosło na osobę sumę 13.877 koron dochodu rocznego. Natomiast 852 artystów malarzy, rzeźbiarzy, muzyków zadeklarowało w tym samym czasokresie jako dochód roczny sumę ogólną 11.035.000 koron, co wyniosło na osobę 12.952 koron. Jak wynika z powyższego zestawienia, sytuacja materjalna artystów w Czechosłowacji nie jest do pozazdroszczenia, skoro handlarze domokrążni starzyzną zarabiają nieco więcej od synów Appolina. Nie inaczej zresztą jak w Czechosłowacji przedstawia się ta kwestja i w innych krajach.

Kartoteki ubogich powstają w miastach polskich.

Zawierać one będą nazwiska osób, otrzymujących jakiekolwiek zasiłki.

Stwierdzono, że w miastach naszych grasuje spora ilość pomysłowych osobników, którzy przy pomocy rozmaitych machinacyj, uzyskują wsparcia z całego szeregu instytucyj filantropijnych i społecznych.

Wielu z tych osobników otrzymuje jednocześnie zasiłki w funduszu bezrobocia, w magistracie, w kasie chorych, w kilku stowarzyszeniach filantropijnych i w ten sposób każdego miesiąca zdobywa spore sumy pieniężne, które wykorzystuje na najrozmaitsze cele.

Rezultat jest ten, że wiele osób, znajdujących się w krytycznej sytuacji materjalnej, nie otrzymuje żadnych wsparć, gdyż nasze instytucje społeczne, zarówno państwowe, jak i samorządowe i prywatne, rozporządzają stosunkowo niewielkiemi kapitałami.

W ten sposób więc część pieniędzy społecznych dostaje się nie do rąk najbiedniejszych, ale jest wykorzystywana przez oszustów.

Oczywiście, że władze nie mogą tolerować takiego stanu rzeczy.

W ostatnich czasach zastanawiano się bardzo poważnie nad tem, w jaki sposób zorganizować właściwą kontrolę nad wszystkimi petentami, zgłaszającymi się do wszystkich instytucyj.

W rezultacie postanowiono obecnie we wszystkich większych miastach polskich stworzyć specjalne kartoteki ubogich.

W kartotekach tych będą figurować wszystkie osoby, utrzymujące się ze wsparć, udzielanych przez wszelkie instytucje. Kto otrzyma wsparcie w jednej instytucji, nie uzyska w innej żadnego zasiłku.

Gdy petent zgłosi się do której z tych instytucyj, urzędnicy będą mieli obowiązek sprawdzenia w kartotece, czy on już gdzieś nie otrzymał wsparcia.

Do tej pory poszczególnym urzędom, czy stowarzyszeniom filantropijnym trudno było te rzeczy zbadać, gdy jednak kartoteki ubogich będą należycie prowadzone, wówczas nikomu już nie uda się wprowadzić w błąd ofiarodawców.

W myśl nowych projektów, poszczególne ośrodki miejskie będą wymieniały spisy osób, utrzymujących się z wsparć. Zdarzały się bowiem i takie wypadki, że niektórzy osobnicy w różnych miastach otrzymywali zapomogi.

Gdy kartoteki będą rozsyłane do wszystkich miast, instytucje społeczne nie będą również narażone na tego rodzaju oszustwa.

Miejski komitet niesienia pomocy bezrobotnym w Katowicach dla ulżenia niedoli bezrobotnym.

Akcja miejskiego komitetu niesienia pomocy bezrobotnym w Katowicach dochodzi w bież. miesiącu w fazę niezwykle intensywną. **Jeszcze w bież. tygodniu rozpoczyna się zaopatrywanie bezrobotnych oraz najbiedniejszej ludności we węgiel.** Komitet rozdzieli ogółem 1.233 ton węgla, podarowanego bądź to przez naczelny komitet w Warszawie, bądź też przez wojew. komitet w Katowicach. Pozatem rozdzielone zostanie 500 ton węgla zakupionego przez miejscowy komitet. W razie gdyby wym. ilość nie starczyła, komitet na zamiar zakupić jeszcze dalszy węgiel, aby zaopatrzyć wszystkich bezrobotnych, prowadzących własne gospodarstwo w opał.

W najbliższym czasie rozdzieli **komitet 4 tony cukru między szkoły, przedszkola i ochronki. Z cukru korzystać będą dzieci bezrobotnych, dożywiane w szkołach. Pozatem rozdzieli się w najbliższym czasie około 60 ton mąki oraz 2.200 kg. ryżu między najuboższych bezrobotnych, szczególnie tych, którzy mają na wyżywieniu większą rodzinę. Rozdział 500 par trzewików zakupionych przez miejski komitet nastąpi już w pierwszych dniach lutego. Oprócz obuwia rozdzieli się około 500 par pantofli i pończoch.**

Również z początkiem lutego **rozdzieli miejscowy komitet około 4.300 sztuk garderoby**, zebranej w drodze zbiórki od obywatelstwa Wielkich Katowic.

W ciągu stycznia uruchamia komitet dalsze 2 świetlice dla bezrobotnych. Z istniejących świetlic korzysta już dotychczas około 500 młodocianych bezrobotnych. Po otwarciu dalszych 2 świetlic rozpocznie się w świetlicach kurs o zwalczaniu chorób wenerycznych, prowadzony przez lekarzy asystentów szpitala miejskiego. Obok kursu prowadzi sekcja świetlicowa akcję oświatową, podzieloną na różne działy.

Akcja jaka zostanie przeprowadzona w ciągu lutego br. w rozmiarach jak wyżej podano, wpłynie ostatecznie na uspokojenie najuboższej ludności, która w ostatnim czasie zaczyna cenić prace miejscowego komitetu.

Nadzór nad samorządami miejskiemi.

Nowa ustawa przyczyni się do usprawnienia gospodarki komunalnej.

Jak już donosiliśmy, w najbliższym czasie wejdzie pod obrady sejmu nowy projekt ustawy samorządowej. Nowa ustawa zmienia bardzo poważnie zakres kompetencji oraz organizację ciał samorządowych.

W pierwszym rzędzie zwiększa ona **w dużym stopniu uprawnienia władz nadzorczych, t. zn. władz państwowych w stosunku do naszych samorządów.**

W myśl tej ustawy, władze nadzorcze będą musiały zatwierdzić wszystkich zawodowych członków magistratu, a więc **przedewszystkiem prezydentów, czy burmistrzów i ich zastępców.**

Bez oficjalnego zatwierdzenia, przedstawiciele ciał samorządowych nie będą mogli przystąpić do objęcia urzędowania. Władze państwowe będą również mogły wydawać zarządzenia w sprawie odbycia rocznej próby przez każdego, poszczególnego kandydata. Jeśli próba wypadnie pomyślnie, **kandydat zostanie mianowany burmistrzem, czy też innym wysokim dygnitarzem miejskim.**

Każdy zawodowy i niezawodowy członek magistratu będzie mógł być przez władze nadzorcze złożony z urzędu w trybie t. zw. nadzoru.

Obecnie złożenie z urzędu dygnitarzy miejskich jest bardzo utrudnione, szczególnie w tych wypadkach, **gdy ciała samorządowe występują w obronie zdyskwalifikowanego urzędnika.**

W przyszłości jednak, w myśl nowej ustawy, dygnitarze miejscy będą mogli być pozbawieni swego stanowiska nawet wówczas, gdy ciała samorządowe, z powodów politycznych, czy też innych, temu się sprzeciwią.

Władze nadzorcze będą również miały prawo obsadzać stanowiska w magistratach nie dłużej jednak, niż na rok, o ile ciała samorządowe same nie będą mogły przeprowadzić wyboru.

Gdy całkowity zarząd miasta zostanie rozwiązany, na jego miejsce, do czasu przeprowadzenia nowych wyborów będzie mianowany komisarz. Władza komisarza będzie znacznie szersza, niż obecnie. Między innemi komisarz będzie miał prawo tworzenia nowych zakładów i przedsiębiorstw komunalnych, których do tej pory nie wolno mu było zakładać.

Pozatem władzom nadzorczym będą przysługiwały duże uprawnienia przy wydawaniu decyzji o rozwiązaniu rad miejskich i magistratów.

Główną troską nowej ustawy jest dążenie do wprowadzenia na terenie całego państwa celowej i racjonalnej gospodarki komunalnej.

Z parafji św. Jadwigi.

Król. Huta. Katolickie stowarzyszenie św. Zyty przy parafji św. Jadwigi urządziło w środę, 20 stycznia rb. wieczorem o godz. 6 na małej sali Katolickiego Domu Związkowego „Wieczór karnawałowy", połączony z herbatką i różnemi niespodziankami. Po przywitaniu wiel. ks. prezesa Bojdoła, gości i członkiń przez przewodniczącą p. Danielównę, odśpiewano wspólnie z towarzyszeniem muzyki pieśń: „My chcemy Boga". Przez 5 dziewcząt wykonany został piękny korowód ze śpiewami. Nastąpiły jeszcze monologi, śpiewy, tańce i odegrano jednoaktówkę pod tytułem: „Dowcipny Karlik". Ta ostatnia, jak również monolog „Hahar", wywołały dużo humoru u obecnych. W głównych rolach odznaczyły się pp. Burdzianka jako Karlik i Łucja Morcińczykówna jako Nysia. Na zakończenie wieczorka odbyła się zabawa taneczna, podczas której dokonano zdjęcia fotograficznego. Choć wieczorek odbył się w dniu roboczym, to jednak członkinie stawiły się bardzo licznie. O godzinie 1 był koniec zabawy, a wszyscy obecni — wobec obszernego programu całego wieczorka — z zadowoleniem opuścili salę. Do udania tak pięknego wieczorka karnawałowego przyczynił się szczególnie zarząd, a i członkinie dołożyły wiele starań, za co składamy im serdeczne „Bóg zapłać". Podziękowanie się należy również p. Imiołczykowi za postaranie się o muzykę, jakoteż wszystkim amatorkom. Nadmienić wypada, że chociaż stowarzyszenie św. Zyty posiada już sporą liczbę członkiń, to jednak bardzo dużo młodych dziewcząt — również i starszych — nie należy jeszcze do tego stowarzyszenia, gdzie pod opieką swej patronki czułyby się najbezpieczniej. Wstępujcie więc gromadnie do „Zyty", gdzie często znajdziecie dobrą rozrywkę i zapomnicie na chwilę o swych codziennych troskach. Wiel. ks. prezesowi Bojdołowi życzymy, ażeby jak najdłużej pozostał w Król. Hucie i jak dotąd pracował dla dobra stowarzyszenia. **Kilka uczestniczek.**

Ze świata.

Złoto płynie do Francji.

Paryż. Do portu w Hawrze przybył wczoraj nowy transport złota amerykańskiego, przeznaczonego dla Banku Francuskiego, wartości 12 miljonów dolarów. Złoto przywiezione zostało na pokładzie parowca amerykańskiego „Paris".

*

Dwóch premjerów i czterech ministrów zagranicznych bawi w Paryżu.

Paryż. Stolica Francji stała się punktem zbornym zagranicznych mężów stanu. W Paryżu bawi obecnie premjer grecki Venizelos oraz premjer bułgarski Muchanow. Pozatem przyjechali ministrowie spraw zagranicznych: **Polski, Rumunji, Hiszpanji i Portugalji.** Wokół krążących pogłosek, Venizelos i Muchanow czynią starania o uzyskanie we Francji pożyczek.

Wychodźcy polscy powracają do kraju.

W ciągu roku przyjechało 68 tys. osób.

Ograniczenia emigracyjne, stosowane przez wszystkie państwa europejskie i pozaeuropejskie, wpłynęły na to, że ilość wychodźców polskich coraz bardziej się zmniejsza. W poprzednich latach wyjeżdżała z Polski ogromna ilość wychodźców, do kraju zaś powracała stosunkowo nieznaczna liczba reemigrantów. Obecnie stosunki się zmieniły.

W ubiegłym roku zaledwo około 7 tysięcy osób więcej wyjechało z kraju, niż powróciło na stały pobyt.

Według danych głównego urzędu statystycznego, w 1931 roku wyemigrowało z naszego kraju ogółem 74.565 osób, w tem przeszło 63 tysiące do krajów europejskich, a tylko 11 tysięcy do państw pozaeuropejskich.

Z pośród emigrantów, którzy wyjechali do krajów Europy, przeszło 32 tysiące udało się do Niemiec, około 28 tysięcy do Francji oraz około 4 tys. do innych państw.

Do krajów pozaeuropejskich wyemigrowało: do Stanów Zjednoczonych przeszło 1000 osób, do Kanady przeszło 4 tysiące, do Argentyny przeszło tysiąc, do Brazylji mniejwięcej ta sama ilość, do Urugwaju 411, do Palestyny prawie tysiąc pięćset i 270 osób do innych krajów pozaeuropejskich.

W tym samym okresie wróciło do Polski ogółem około 68 tysięcy wychodźców, w tem przeszło 61 tysięcy z krajów europejskich oraz 6600 z państw pozaeuropejskich.

Z krajów europejskich powróciło: około 20 tysięcy wychodźców z Francji, przeszło 43 tys. z Niemiec oraz 8 tys. z innych krajów europejskich. Ze Stanów Zjednoczonych wróciło do Polski około tysiąc osób, przeszło cztery tys. z Kanady i Argentyny, przeszło 100 osób z Brazylji i zaledwie kilka osób z innych krajów pozaeuropejskich.

Jak wynika z danych, mimo ciężkiego kryzysu gospodarczego, dającego się odczuwać na całym świecie, z Ameryki powraca do Polski stosunkowo najmniej wychodźców. Nie należy sądzić, że w Ameryce naszym emigrantom lepiej się powodzi i dlatego nie chcą wracać do kraju. Przyczyna jest zupełnie inna.

Chodzi o to, że koszty podróży są bardzo wielkie, to też wielu emigrantów amerykańskich, pozbawionych obecnie pracy, nie ma pieniędzy na powrót do Polski. Koszty podróży z krajów europejskich są stosunkowo mniejsze i dlatego tyle osób z tych państw do nas przyjeżdża.

Z życia harcerek.

Król. Huta. Corocznym zwyczajem odbył się w sobotę, 23. bm. w auli gimnazjum żeńskiego w Król. Hucie opłatek hufca żeńskiego. Uroczystość zaszczycili swą obecnością p. prezydent miasta Spaltenstein, p. płk. Klaczyński, przedstawiciele Koła Przyjaciół harcerzy i in. Do zebranych przemówił w gorących słowach p. prez. miasta, przyrównując wszystkie harcerki i harcerzy do jednej wielkiej, pełnej harmonji, kochającej się rodziny. Po odśpiewaniu jednej z kolend przystąpiono do czysto harcerskiej części — do przyrzeczenia. Na wstępie komendantka chorągwi drh. Węglarzówna przypominała druhnom idee harcerskie, apelowała do ich młodych serc, by się niemi w życiu zawsze kierowały, bo one muszą przy należytem zrozumieniu i zastosowaniu odrodzić Polskę, odrodzić cały świat. 30 druhen składało następnie kolejno przed druhną komendantką przyrzeczenie niesienia chętnych ofiar na ołtarzu miłości bliźniego. Była to naprawdę podniosła chwila, widząc jak promień uczucia i obowiązku tryskał im z óczu. Pieśnią „Nie rzucim ziemi" oraz „Wszystko co nasze Polsce oddamy" część tę zakończono. Okolicznościowe deklamacje, monologi, wesołe żarty i tańce wypełniły resztę wieczoru. Na specjalne wyróżnienie zasługuje taniec ludowy, wykonany w strojach ludowych śląskich przez harcerki z Brzezin, oraz występy orkiestry harcerskiej, wypełniającej przerwy programu. Zabawa taneczna uroczystość zakończono. **(b.)**

Wielkopolska w obronie małżeństwa.

(KAP) Dawno już żadna sprawa nie poruszyła w tym stopniu umysłów społeczeństwa Wielkopolski, jak opracowany przez komisję kodyfikacyjną projekt prawa małżeńskiego.

Ongiś, gdy w Rzeszy niemieckiej wprowadzono ustawę o t. zw. „ślubach cywilnych", społeczeństwo polskie byłego zaboru pruskiego uznało ją jako jeden ze środków walki, wymierzony przeciw katolikom i Kościołowi katolickiemu. Obecnie, gdy istnieje zamiar „obdarzenia" katolików wPolsce ustawą, której treścią mogłyby się pochwalić tylko państwa, toczące wojnę z religją katolicką, zdumienie i oburzenie ogarnęło całe społeczeństwo wielkopolskie.

Jakto, więc kraj, który chlubi się, że jest przedmurzem chrześcijaństwa, tak chce uregulować podstawy jednej z najważniejszych instytucyj społecznych, jaką jest małżeństwo i rodzina?

Wyrazem stanowiska Wielkopolski wobec projektu prawa są niezliczone wiece protestacyjne, odbyte w miastach, miasteczkach, wsiach, po parafjach, deklaracje składane przez najpoważniejsze organizacje społeczne i zawodowe, oraz tysiące indywidualnych protestów. To też rzec można, że całe społeczeństwo wielkopolskie stanęło jednomyślnie w obronie katolickiego charakteru małżeństwa.

„Nie chcemy prawa małżeńskiego, niezgodnego z prawem Bożem!" — to naczelny postulat tysięcy protestów organizacyj, zarówno centrali, jak i ich oddziałów lokalnych.

Pod adresem archidiecezjalnego instytutu Akcji Katolickiej w Poznaniu nadesłały również **protesty przeciwko narzucaniu Polsce prawa niezgodnego z zasadami religii katolickiej i duchem narodu polskiego**, organizacje polityczne, Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem, Stronnictwo Narodowe, Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji, Narodowa Partja Robotnicza, Polskie Stronnictwo Ludowe „Piast". Tem samem **dały one dowód, że w sprawach naszej Wiary św. nie istnieją różne zapatrywania i poglądy wśród katolików. Poprzez barjery programów politycznych złączyli się wszyscy katolicy, by bronić rodzinę przed rozkładem.** Fakt ten zasługuje na podkreślenie także i z tego względu, że zaprzecza on tendencyjnie rozsiewanym pogłoskom, jakoby akcja protestacyjna przeciwko projektowi prawa małżeńskiego rozwinęła się na podłożu politycznem! Tam, gdzie chodzi o obronę dusz naszych, tam niema miejsca dla polityki.

Niemożliwą rzeczą byłoby wymienić choćby tylko wszystkie organizacje, które wypowiedziały się przeciwko projektowi prawa małżeńskiego, wystarczy wskazać, **że uczyniło to 6406 organizacyj z imponującą liczbą członków, bo sięgającą 900.000 osób!**

Wielkopolska cała, jak długa i szeroka, wespół z innemi dzielnicami Polski **już potępiła i odrzuciła projekt prawa, uznając go za niemożliwy do przyjęcia. Pora więc go wycofać, a opracowanie nowego projektu powierzyć innemu niż dotychczas zespołowi prawników.** Do zespołu tego wejść winny osoby, dla których nauka Kościoła katolickiego i tradycje narodu będą wytycznemi przy formułowaniu zasad prawa małżeńskiego.

W kopalni Karsten-Centrum



wstrzymane zostały roboty około odkopania górników zasypanych przez ziemię. Na obrazku widzimy oddział ratunkowy, zdążający niskim chodnikiem na miejsce katastrofy.

Ile cywilów padło ofiarą wojny w roku 1914-18.

Statystyka poległych i rannych podczas wojny światowej 1914-18 była już wielokrotnie opracowywana i ogłaszana. Poraz pierwszy jednak z ogłoszonej przez czeską YMCA broszury, opartej na źródłowych danych statystycznych, opracowanych przez Międzynarodowe Biuro Pracy, dowiadujemy się o cyfrach **zabitych z pośród ludności cywilnej w czasie wielkiej wojny.** Otóż, jak podaje broszura, cyfra zabitych żołnierzy wynosiła 9.998.771, ciężko rannych żołnierzy — 6 295 512, lżej rannych — 14.002.039, zabitych cywilów 13.000.000, sierot — 900.000, wdów — 5.000.000, uciekinierów i bezdomnych — 10.000.000. Tak wyglądają straty w ludziach, wg. ostatnich danych. Straty materjalne, spowodowane przez wojnę reprezentują wg. obliczeń prez. Hoovera, sumę 400 miljardów dolarów.

Atak na Kościół katolicki przez radjo.

Jeszcze nie przebrzmiały echa mowy p. ministra Jędrzejewicza w komisji sejmowej podczas debaty nad budżetem Min. W. R. i O. P., w której **p. minister stwierdził, że projekt małżeński komisji kodyfikacyjnej „Rząd nie uważa za swój i że go wcale nie rozpatrywał"**, a już jesteśmy świadkami skandalicznego ataku na Kościół katolicki, jaki miał miejsce przez rozgłośnię Polskiego Radja. Oto co pisze „Dzień Polski" z dn. 24 b. m. w notatce p. t. „Zadziwiające. Niedopuszczalny odczyt przez radjo":

„Wczoraj, w godzinach wieczornych około godz. 8 przez Polskie Radjo nadany był odczyt o projekcie prawa małżeńskiego. Odczyt ten nie figurował w ogłaszanym zawczasu programie. Jak zdołaliśmy ustalić, odczyt wygłosił niejaki p. Saczyński. Była to kilkunastominutowa apologja projektu, opracowanego przez komisję kodyfikacyjną pod kierownictwem prof. Lutostańskiego. **Jest rzeczą zadziwiającą, że Polskie Radjo podaje tak bardzo subjektywną i jednostronną ocenę zagadnienia, które w chwili obecnej stanowi temat bardzo ostrej polemiki.** Przypuszczamy, że zaszło prawdopodobnie jakieś przykre bardzo niedopatrzenie. Tem niemniej mamy prawo żądać od dyrekcji Radja, by bardziej ostrożnie dobierała swoich prelegentów. Nie wolno bowiem podawać 300.000 abonentów radja, wśród których większość niewątpliwie nie zgadza się z projektem p. Lutostańskiego, oświetlenia tego projektu w takiej formie, jak to uczynił p. Saczyński. Spodziewamy się, że Polskie Radjo udzieli wyjaśnienia w tej przykrej i niezrozumiałej dla nas sprawie."

Do tych słusznych uwag „Dnia Polskiego" możemy dodać, że Polskie Radjo jest uzależnione od władz państwowych i że istnieje tam specjalna komisja, ściśle kontrolująca przemówienia wygłaszane przez radjo. **Komisja ta, jak się dowiadujemy, zaaprobowała referat p. Saczyńskiego, w którym prelegent nietylko zalecał projekt małżeński komisji kodyfikacyjnej, ale również w sposób niesmaczny atakował Kościół katolicki.**

Społeczeństwo nasze, utrzymujące w lwiej części Polskie Radjo, domaga się wyjaśnień w tej przykrej sprawie ze strony dyrekcji Polskiego Radja. Aby na przyszłość bardziej nie podważać zaufania do Polskiego Radja, winna dyrekcja zwracać baczniejszą uwagę na dobór wygłaszanych przez radjo przemówień.

Drobiazgi.

✕ **Kobiet, palących papierosy, liczy Anglja** obecnie prawie tyle, co mężczyzn. Jednocześnie wzrasta też stale konsumcja tytoniu w Anglji.

✕ **Usposobienie u narodów.** Anglicy są ludźmi najcierpliwszymi, Francuzi najdowcipniejszymi, Holendrzy najflegmatyczniejszymi, Niemcy najnudniejszymi, Włochy najgadatliwszymi, a **Polacy najhałaśliwszymi.**

✕ **Święcenie niedzieli u różnych narodów.** Chrześcijanie święcą niedzielę, Albańczycy świętują w poniedziałek, Persowie we wtorek, dawni Asyryjczycy w środę, Egipcjanie starożytni w czwartek, Mahometanie w piątek a Żydzi w sobotę.

✕ **Szybki bieg myszy.** Obliczono, że mysz w jednej sekundzie 500 kroków odbywa, a zatem 30 tysięcy w jednej minucie. Gdyby koń tak był rączy w swym biegu, możnaby na nim jednej godziny 200 mil ujechać.

✕ **Policjantki w różnych państwach.** Według najnowszej statystyki liczba policjantek w różnych państwach wynosi ogółem tysiąc. Stany Ziednoczone stoją na czele, licząc bowiem 600 agentek. Niemcy mają ich 159, Anglja 150, Pol. 57, Holandja 33, Danja 7 a Szwajcarja 4.

✕ **Czarni katolicy.** W Stanach Ziednoczonych Ameryki Północnej liczba murzynów, należących do Kościoła katolickiego wynosi 200 tysięcy. Murzyni ci posiadają zaledwie 4 księży swojej rasy.

Z całej Polski.

Niezwykły „sąd doraźny" nad kominiarzem.

Kraków. Pomocnik jednego z tutejszych kominiarzy „zawracał głowę" równocześnie... czterem dziewojom, każdej przyrzekając małżeństwo. Z daniem na zapowiedzi zwlóczył jednakże z roku na rok. W końcu jedna z zawiedzionych, oburzona do głębi, postanowiła ukarać „czarnego aniołka" i to doraźnie. Zemściła się w ten sposób, że zakradła się do mieszkania adonisa, skróciła mu „do kolan" spodnie wszystkich jego ubrań, nie wyłączając smokinga, w którym wybierał się następnego dnia na bal z jedną z „przyszłych żon".

Tragiczna śmierć staruszka.

Kraków. W Wielkiej Wsi pod Krakowem, na drodze do Ojcowa, wydarzył się tragiczny wypadek. Oto 70-letni Jan Jeziorski, gospodarz, wybrał się z wiadrami po wode do pobliskiej studni, gdy dłuższy czas nie wracał, domownicy wyszli na drogę i z przerażeniem natrafili na trupa Jeziorskiego, leżącego na ulicy. Jak się okazało staruszek pośliznął się z powodu gołoledzi a upadając na jezdnię uderzył skronią o kamień, ponosząc śmierć na miejscu.

Zamordowano parocha i zrabowano 20.000 zł. parafjalnych.

Lwów. W zapadłej wiosce tuż nad granicą rumuńską Ferescu, leżącej w powiecie kosowskim, dokonano onegdaj **zwierzęcego mordu rabunkowego na osobie grecko - katolickiego parocha ks. Stefana Antymowicza. W chwili, gdy** paroch znajdował się w kancelarji parafjalnej, mieszczącej się w budynku odległym od granicy rumuńskiej o 20 do 30 kroków, do wnętrza weszli nieznani sprawcy, którzy zadali swej ofierze trzy ciosy siekierą **w głowę, poczem śmiertelnie rannemu zrabowali około 20.000 zł. gotówką, które ukryte były w płóciennym woreczku na szyi parocha, zegarek i inne drobne przedmioty.** Po dokonaniu zbrodni mordercy zbiegli i ślad po nich zaginął. W godzinę po wypadku rannego księdza, leżącego w kałuży krwi, znalazła jego służąca. **Ks. Antymowicz zmarł w kilka dni później. Zrabowane pieniądze porzeznaczone były na budowę plebanji.** Dochodzenia policyjne nie dały dotąd żadnych rezultatów.

Utonięcie czterech chłopców.

Poznań. Na jeziorze w Przemęcie (pow. wolsztyński) zaszedł w tych dniach tragiczny wypadek, którego ofiarą padli **trzej 10-letni chłopcy** z pobliskiego Perkowa. Oto podczas ślizgania załamali się i utonęli: **Zygmunt Marszałek, Jan Langner i Franciszek Franek.** Wprawdzie zwłoki ich wydobyto niezadługo, lecz wszelka pomoc okazała się bezowocna. Na jeziorze w Witobiu pod Stęszewem (pow. poznański) **załamał się lód pod 15-letnim P. Nowickim z Witobia.** Zwłoki chłopca wyłowiono z wody w godzinę po wypadku, lecz zabiegi lekarskie były już jednak bezowocne.

Konferencja handlowa przez radjo.



W Londynie odbyła się oryginalna konferencja handlowa z odnośnymi mężami stanu Australji, przyczem uczestnicy tej konferencji posługiwali się przy wymianie swych zdań radjem. Jest to, zdaje się, pierwszy wypadek, gdzie uczestnicy obrad nie biorą w nich bezpośredniego udziału. Powyżej przemawia do mikrofonu angielski minister handlu Sir Runsiman(✕), osoby zaś z jego otoczenia zaopatrzone w słuchawki śledzą odpowiedzi przewodniczącego delegacji, znajdującej się w Austrjalji. Przyznać trzeba, że ten sposób wymiany zdań jest o wiele oszczędniejszy, niż **gdyby z Australji delegaci mieli wyjeżdżać** do Londynu, tracąc pieniądze i wiele tygodni czasu.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

„Spódniczka czy toga".

W przyszłym tygodniu dyr. Teatru zapowiedziała premierę ostatniej nowości teatralnej p:. „Spódniczka czy toga" Pierre Vebera i Aleksa Madisa. Farsę tą o niezrównanym tempie i wesołości reżyseruje p. Biesiadecki, a grają p. p.: Gąsiorowiczówna, Hańska, Jakubowska, Jędrzejowska, Warden, Wernicz Biesiadecki, Brandt Erwan, Godlewski, Kowalski, Puchalski oraz Czesław Strzelecki, nowo zaangażowany artysta Teatrów: Krakowskiego, Lwowskiego i Warszawskiego.

REPERTUAR:

Czwartek, dnia 28. bm.: „Matrykuła 33" o godz. 19.30.

Sobota, dnia 30 bm. „Bohaterowie" o godz. 7,30 wieczorem.

Wtorek, dnia 2. lutego: „Pod gwiaździstą banderą" o godz. 15.30.

Wtorek, dnia 2. lutego: „Bohaterowie" o godzinie 19.30.

TEATR POLSKI NA PROWINCJI:

Piątek, dnia 29. bm.: „Pod gwiaździstą banderą" Mikołów o godz. 19.30.

Niedziela, dnia 31 bm. „Tosiek" w Zabrzu o godz. 19.30.

Niedziela, dnia 31 bm. „Manewry jesienne" w Pawłowie o godz. 19.30.

Poniedziałek, dnia 1. lutego: „Dziś kocham tylko ciebie" w Dąbrowie Górniczej o godz. 20.

Poniedziałek, dnia 1. lutego: „Pod gwiaździstą banderą" Nowy Bytom o godz. 19.30.

Środa, dnia 3. lutego: „Bohaterowie" w Król. Hucie o godz. 19.30.

SPORT.

Hokej.

„Stadjon" Mysłowice — SMP. Panewnik 3:2 (1:0, 1:1, 1:1)

W niedzielę 24 stycznia br. rozegrały powyższe drużyny zawody rewanżowe na boisku „Stadjonu" w Mysłowicach. Przez cały przeciąg meczu gra była niezwykle zacięta i interesująca, gdyż każda drużyna dążyła do zwycięstwa. „Stadjon" pragnął poraz drugi zwyciężyć a SMP. chciało się zrewanżować za ostatnią porażkę. W pierwszej tercji gra spokojna przy wyrównanej grze. Pod sam koniec tej tercji, Rydzek niespodziewanym skośnym strzałem uzyskuje 1 bramkę dla swych barw. W drugiej tercji gra się ożywiła. W 3 min. druh Jany z SMP. uzyskuje po przeboju bramkę wyrównującą. Parę minut później Rydzek zdobywa prowadzenie dla „Stadjonu" zdobywając drugą bramkę, którą fatalnie puścił bramkarz. Ta bramka zdaje się zadecydowała o porażce, gdyż wpłynęła deprymująco na graczy.

Trzecia tercja rozpoczyna się energicznemi atakami obu drużyn. W pierwszej połowie 3 tercji uzyskuje drugą bramkę dla SMP. druh Wójcik. Kilka chwil później druh Jany uzyskuje 3 bramkę dla SMP., której sędzia nie uznał, mimo, że została zdobyta zupełnie prawidłowo. Po zmianie atak „Stadjonu" po wysunięciu się obrońców SMP. za daleko — uzyskuje przez Frychla zwycięską bramkę. Zaznaczyć należy, że przez cały czas gra była bardzo ostra, której sędzia nie umiał poskromić. Wyróżnili się ze „Stadjonu" Rydzek i Frychel oraz z SMP. drh. Jany, który swemi przebojami bardzo niebezpiecznemi zdobył sympatję publiczności oraz drh. Bryjak.

Mistrzami okręgu mysłowickiego w zawodach indywidualnych został dh. Matuszek a wicemistrzem dh. Lubecki oboje z SMP. Janów.

Koszykówka.

Mecz koszykówki III. i IV. drużyn harc. męskich 19:11

W poniedziałek, dnia 25 b. m. rozegrano w sali gimnastycznej przy Miejskim Instytucie Kształcenia Handlowego w Król. Hucie mecz koszykówki między miejscową IV. męską drużyną harc. a III. męską drużyną harc. przy gimn. matem. przyrodn. Po wyrównanej i ciekawej walce zwyciężyła III. drużyna w stosunku 19:11. (b)

Drobne wiadomości sportowe.

Spotkanie bokserskie Schmelling — Sharkey. Spotkanie Schmelling — Sharkey o tytuł mistrza świata zostało definitywnie wyznaczone na 16 czerwca br.

*

Rekordzista świata w rzucie kulą Hirszfeld osiągnął onegdaj w Frankfurcie wynik lepszy od rekordu światowego o 3 cm. a mianowicie 16.07

*

Kanadyjska drużyna Ottawa w czasie pobytu w Europie rozegrała 31 spotkań w ciągu 49 dni, nie ponosząc ani jednej porażki i wynosząc z nich wspaniały stosunek bramek 198:18.

*

Materski hokeista Legji warszawskiej wyjechał onegdaj przez Havre do Nowego Jorku i przyłączy się do całej ekspedycji olimpijskiej przed rozpoczęciem Igrzysk w Lake Placid.

*

Turniej hokejowy w Zakopanem. Międzynarodowy turniej hokejowy odbędzie się w Zakopanem w dniach 31. I. — 2. II, z udziałem sześciu drużyn: Troppauer E. V., L. T. C., Praha, Brandenburger E. V. oraz kombinowanych zespołów Śląska, Krakowa i Warszawy.

Cyki wykładów o budownictwie stalowem w Katowicach.

Szybki i ciągły postęp we współczesnej technice budowlanej wywołuje wielkie zainteresowanie wśród naszych inżynierów i techników oraz osób i instytucyj zajmujących się zagadnieniami budowlanemi.

Celem więc zapoznania szerszego ogółu naszych kół technicznych z nowoczesnymi kierunkami budownictwa stalowo-szkieletowego odbędzie się staraniem Stowarzyszenia Inżynierów i Techników oraz Związku Architektów Województwa Śląskiego, przy poparciu Syndykatu Polskich Hut Żelaznych, cykl wykładów z tej dziedziny.

Wykłady będą się odbywać na pierwszem piętrze **w sali Nr. 136 Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych przy ul. Krasińskiego w każdy piątek o godz. 19-ej** w dniach: 1) 29 stycznia 1932 r. „Stal w architekturze" inż. arch. Witold Klębkowski, 2) 5 lutego 1932 r. „Zasady projektowania budowlanych konstrukcyj stalowych", inż. Venceslav Poniz, 3) 12 lutego 1932 r. „Budowlane konstrukcje spawane" — inż. Piotr Tułacz, 4) 19 lutego 1932 „Obudowa konstrukcji stalowych" — inż. Juljusz Supper, „Przeprowadzenie budowy gmachów stalowych przy ul. Zielonej" — inż. Henryk Griffel, 5) 26 lutego 1932 r. „Szkielet żelazny w zastosowaniu do budowy małych domów" — inż. arch. Tadeusz Michejda, „Budowa kolonji w Siemianowicach" — inż. arch. Leon Dietz d'Arma.

Wykłady będą ilustrowane przeźroczami z zakresu nowoczesnego budownictwa stalowo-szkieletowego zagranicznego i krajowego.

Po pierwszym wykładzie w dniu 29. I. 1932 r. o godz. 20 zostanie wyświetlony film p. t. „Budownictwo żelazno-szkieletowe, jego zasady, zalety i zastosowanie".

Prócz tego we wtorek, dnia 23 lutego o godz. 19 w tej samej sali wygłosi p. inż. Stanisław Majowski odczyt p. t.: „Stal w obudowie górniczej".

Ograniczenie zatrudnienia robotników obcokrajowców we Francji.

Uchwalona przez parlament francuski ustawa ograniczająca zatrudnienie robotników obcokrajowców przewiduje m. in., że w kontraktach na roboty, wykonywane dla państwa ustala się dopuszczalny stosunek cudzoziemskich robotników w tych przedsiębiorstwach do krajowych. W przedsiębiorstwach publicznych stosunek ten nie może przekraczać 10 procent. W koncesjonowanej służbie publicznej lub też w koncesjonowanych przedsiębiorstwach prywatnych stosunek ten nie może przekroczyć 5 procent. W firmach prywatnych przemysłowych lub handlowych dozwolony stosunek zatrudnionych cudzoziemców do krajowców będzie ustalony dekretami. **Każdy cudzoziemiec, pragnący przybyć do Francji dla zarobku, musi posiadać pozwolenie od ministerstwa.** Zezwolenia na pracę nie można odmówić wygnańcom politycznym, byłym kombatantom armii sprzymierzonych, obcokrajowcom posiadającym za żony Francuzki, cudzoziemskim ojcom dzieci francuskich oraz ofiarom wypadku przy pracy.

Kierownicy przedsiebiorstw prywatnych powinni zgłaszać każde przyjęcie do pracy robotników cudzoziemskich w publicznym urzędzie pracy. Pracodawca, któryby zatrudnił wieksza niż dozwolona liczba robotników zagranicznych, podlega grzywnie od 5 do 15 franków dziennie od każdego cudzoziemca, zatrudnionego ponad dozwoloną normę.

Wejście w życie ustawy tej **odczują polscy robotnicy przedewszystkiem zatrudnieni w przemysłach metalowym, budowlanym, włókienniczym i wogóle w tych gałęziach, w których panuje bezrobocie i w których są zatrudnieni Polacy w większych ilościach.**

Natomiast **w górnictwie i na roli, gdzie daje się odczuwać we Francji stale brak rąk do pracy, polscy robotnicy nie ucierpią wcale lub conajmniej w nieznacznym tylko stopniu.**

Skutki wejścia w życie powyższej ustawy dadzą się odczuć w całej rozciągłości w miarę dalszego wzrostu bezrobocia we Francji w każdym razie musimy już dzisiaj być przygotowani, że pomoc dla naszych emigrantów może stać się pilną i palącą.

Światło elektryczne bez prądu.

W laboratorjum Tow. Elektrycznego Westinghouse udało się doświadczenie z zapaleniem lampy elektrycznej bez użycia prądu. Wynik ten otrzymano przy użyciu anteny, nadającej ultrakrótkie fale zmienne z siłą 15.000 wattów. Fale nadawane przez antenę tworzą t. zw. pole elektromagnetyczne o wysokiej częstotliwości. Emanacje tego pola zapalają żarówki w promieniu 12 metrów, rozgrzewają wode zawartą w naczyniach metalowych etc. Wynalazcą nowego systemu jest inżynier amerykańskich zakładów tow. Westinghouse, H. V. Noble.

Dział handlowy.

Giełda pieniężna w Warszawie.

z dnia 27 stycznia 1932 r.

Dolar amerykański 8.89⁶/₁₀ zł. Funt szterlingów angielskich 30.83 zł. 100 franków francuskich 35.02 zł 100 koron czeskich 26.36 zł. 100 franków szwajcarskich 173.72 zł. 100 guldenów holenderskich 358.65 zł. 100 belg belgijskich 124.04 zł. 100 lei rumuńskich 5.34 zł.

Giełda zbożowa w Poznaniu

z dnia 26 stycznia 1932 r.

Notowano za 100 kg w handlu hurtowym przy odbiorze ładunków wagonowych: Żyto 24.00—25.00. Pszenica 24.00—24.50. Jęczmień 20.00—22.50, browarowy 24.00—25.00. Owies 20.50—21.00. Mąka żytnia 65 proc. 35.50—36.50, pszenna 65 proc. 35.25—37.25. Otręby pszenne 14.00—15.00, pszenne grube 15.00—16.00, żytnie 15.50. Rzepak 33.00—34.00. Gorczyca 33.00—40.00. Wyka latowa 22.00—24.00. Peluszka 21.00—23.00. Groch Wiktorja 23.00—27.00, Folgera 29.00—32.00. Łubin niebieski 13.00—14.00, żółty 16.00—17.00. Ogólne usposobienie słabe.

Sprawozdanie targowe

podane przez firmę „Raiffeisen" hurtownię towarów w Katowicach, ul. Gliwicka 3.

Ceny orjentacyjne za produkty rolne za 100 kg w ilościach pełnowagonowych franco stacja Górny Śląsk z dnia 26 stycznia 1932 r.

Żyto krajowe zł. 29.00—29.50, żyto na wywóz zł. 37,00—38,00; pszenica krajowa zł. 28,00 29,00, pszenica na wywóz zł. 38.00—39.00; owies krajowy pastewny zł. 24,00—25,00, owies na wywóz zł. 28,00—29.00.

Pasze treściwe za 100 kg loco stacja odbiorcza (przy ilościach pełnowagonowych).

Makuch lniany zł. 28,00—29,00, makuch słonecznikowy 48% zł. 24,50—25,00, makuch słonecznikowy 46% zł. 23,50—24,00, makuch rzepakowy zł. 22,00—23,00; otręby żytnie zł. 16.50—17,00, otręby pszenne zł. 15,00—15,50; słoma prasowana żytnia zł. 9,00, słoma prasowana pszenna zł. 9,00; siano łąkowe prasowane zł. 13,50—14,00. Usposobienie spokojne!

Urzędowe sprawozdanie komisji notowania cen

na Centralnej Targowicy w Mysłowicach dnia 25 stycznia 1932 r.

Spędzono 1146 sztuk bydła, 2344 świń, 239 cieląt, razem 3729 sztuk zwierząt.

Płacono za 1 kg żywej wagi za: (Ceny loco Targowica łącznie z kosztami handlowemi).

Woły: pełnomięsiste, wytuczone 70—78 gr, młode mięsiste, niewytuczone i starsze wytuczone 60—70 gr, miernie odżywione, młode, dobrze odżywione starsze 50—60 gr.

Stadniki: pełnomięsiste, wyrosłe najwyższej wartości rzeźnej 60—70 gr, pełnomięsiste młodsze 55—60 gr, miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze 45—54.

Jałówki i krowy: pełnomięsiste, wytuczone jałówki najwyższej wartości rzeźnej 60—70 gr, pełnomięsiste wytuczone krowy, najwyższej wartości rzeźnej do lat 7-miu 50—60 gr, starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki 45—55 gr, miernie odżywione krowy i jałówki 30—45 gr. licho odżywione krowy i jałówki 30—35 gr.

Cielęta: średnie tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki 70—80 gr, mniej tuczone cielęta i dobre ssaki 50—70 gr, liche ssaki 40—50 gr.

Świnie: tuczone ponad 150 kg żywej wagi 88—105 gr, pełnomięsiste od 120—150 kg żywej wagi 76—85 gr, pełnomięsiste od 100—120 kg żywej wagi 68—75 gr, pełnomięsiste (bekony) od 80—100 kg. żywej wagi 60—67 gr.

Przebieg targu: W sprzedaży świń przebieg spokojny. Tendencja zniżkowa, w sprzedaży bydła przebieg targu nieco ożywiony.

Kronika gospodarcza.

Spadek światowej produkcji stali i żelaza.

Światowa produkcja stali i żelaza spadła w roku 1931 do stanu z 1922 r. Produkcja stali zmalała z 93 na 69 miljonów ton, a żelaza surowego z 78,8 na 55,5 miljonów ton.

Bułgarja zamówiła szyny kolejowe w polskich hutach.

Zjednoczone huty Królewska i Laura otrzymały od rządu bułgarskiego zamówienia na dostawę szyn kolejowych i podkładów kolejowych na sumę 7 miljonów złotych. Umowa w tej sprawie została w tych dniach podpisana.

Lokomotywy polskie dla Marokka.

W marcu br. załadowany zostanie w Gdyni transport 12 lokomotyw produkcji polskiej, zakupionych do Maroka dla stacji Hujidad, leżącej 300 klm. wgłąb od Oranu.

Wydawnictwo: Katolika Polskiego, Górnoślązaka, Gońca Śląskiego, Katolika Śląskiego i Gwiazdki Śląskiej.

Za redakcję odpowiada: Franciszek Godula — Król. Huta.

Nakładem: Zjednoczone Wydawnictwo Gazet, Spółka z ogr. odp., Katowice, ul. św. Stanisława 4, tel. 14-14 i 156.

Drukiem: Drukarnia Śląska, S-ka z ogr. odp. Katowice, Batorego 2, tel. 878.